

SPORT

PIŁKA NOŻNA
▲ Remisy piłkarzy Widzewa i ŁKS w inauguracyjnych meczach piłkarskiej wiosny
▲ Puchar Anglii dla Manchester City
PIŁKA KOSZYKOWA:
▲ ŁKS na 8 miejscu w ekstraklasie mężczyzn
PIŁKA SIATKOWA:
▲ ChKS gromi rywalki (Szczegóły i dalsze wiadomości str. 8)



A. Zarycki zdobył brązowy medal podczas ME juniorów w dwuboju.

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A Łódź, poniedziałek 1 marca 1976 r. Cena 1 zł
Rok XXXII nr 49 (8337)

W CAŁYM KRAJU TRWAJĄ WYPŁATY

WIĘKSZE „TRZYNASTKI”

W zakładach pracy całego kraju trwają wypłaty z zakładowego funduszu nagród za wyniki 1975 r.

Tym razem do podziału jest kwota większa niż przed rokiem, kiedy to wypłacono na „trzynastki” przeszło 14 mld zł. Odpowiednio wyższe są też nagrody indywidualne. Ten wzrost jest wynikiem powiększenia się funduszu plac, który stał się podstawą obliczania „trzynastek” oraz mechanizmu sprawiącego, że fundusz nagród rośnie co roku tak, by w przyszłości każdemu pracownikowi można było wypłacić pełną, „trzynastą pensję”.

Trzecim wreszcie czynnikiem, który wpłynął na powiększenie kwoty funduszu, jest przyznanie

uprawnień do jego tworzenia kolejnej grupie zakładów, zatrudniających łącznie około 100 tys. pracowników. (Dalszy ciąg na str. 2)

Starcia policji z demonstrantami w Hiszpanii

Podczas gdy ekonomiści krytykują rząd Carlosa Ariasa Navarro za brak koncepcji działania w obliczu inflacji i bezrobocia, a opozycja demokratyczna wyraża rozczarowanie z powodu formalnego, ograniczonego charakteru obywatelskich reform ustawodawczych, w coraz to nowych regionach Hiszpanii dochodzi do gwałtownych starć z policją. Strajki i demonstracje, które ogarniały od początku roku kolejno Madryt, a następnie takie wielkie ośrodki przemysłowe, jak Katalonia, Asturia i Kraj Basków, rozszerzają się również na inne terytoria Hiszpanii.

W Las Palmas, na Wyspach Kanaryjskich, gdzie skoszarowano znacz-

ną część legionu hiszpańskiego wycofanego z Sahary zachodniej, policja zaatakowała w sobotę uczestników pokojowej demonstracji, którzy domagali się uznania przez Madryt Demokratycznej Republiki Sahary. 26 mln robotnicy fabryk objętych lokautem w wielkim ośrodku przemysłowym Vitoria, w północno-zachodniej części Hiszpanii, po odparciu pierwszego ataku policji, przez całe popołudnie bronili się na barykadach, które zbudowali na głównej ulicy miasta. Do późnego wieczora trwał pościg za demonstrantami, których uzbrojeni policjanci poszukiwali m. in. w kościołach.

Równonóg



Ten przedziwny stwór to równonóg z rodziny skorupiaków — najnowszy nabytek nowolodziejskiego ZOO. Sześć takich okazów mierzących 30-45 cm złowiono w Zatoce Meksykańskiej. Wzbudziły ogromne zainteresowanie, bowiem, jak dotąd, znano je ze skamieniałości, bo wielkości niecałych dwóch centymetrów. CAF — UPI



A. Sadat zakończył podróż po krajach Zatoki Perskiej

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat opuścił Kuwejt, udając się w drogę powrotną do kraju. Kuwejt był ostatnim etapem jego 9-dniowej podróży, w której trakcie złożył on wizyty w Arabii Saudyjskiej, Omanie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Bahrajnie i w Katarze.

Depesza P. Jaroszewicza do premiera DRW

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę z pozdrowieniami do premiera rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu Phan van Donga z okazji 70 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 1 marca.

Kolejny karambol na „Autostradzie Słońca”

W sobotę rano na południe od Mediolanu doszło do gigantycznego karambolu samochodów na słynnej „Autostradzie Słońca”. 4 osoby poniosły śmierć, a 20 zostało ciężko rannych. Odcinek autostrady, na którym wydarzyła się kolizja, był zamknięty dla ruchu przez 6 godzin.

Przyszłość telewizji

Przygotowania do produkcji wideokaset (Inf. własna)

Za kilka tygodni Zakłady Włókien Chemicznych „Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim obchodzić będą 25-lecie istnienia. Ten jubileusz uczony zostanie podjęciem produkcji nowego zupełnie w naszych warunkach asortymentu. Chodzi o przyszłość naszej telewizji — wideokasy.

Jest to przedsięwzięcie dość trudne. W chwili obecnej „Stilon” jest krajowym potentatem w dziedzinie produkcji taśm magnetofonowych. Wytwarzane są taśmy na szpulach oraz coraz popularniejsze kasyety magnetofonowe typu Compact. Wytwarza się ich w Go (Dalszy ciąg na str. 2)

**Delegacja PZPR przebywała w Kijowie
Obrady XXV Zjazdu KPZR osiągnęły półmetek**

Obrady XXV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego osiągnęły półmetek. 28. II, w piątym dniu obrad, na posiedzeniu plenarnym trwała dyskusja nad programem dalszego działania radzieckich komunistów. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC KPZR, Władimir Szerbicki.

W dyskusji poruszano szeroki krąg zagadnień, dotyczących form i metod pracy partyjnej, zadań w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury, a także spraw międzynarodowych. Dyskutanci podkreślali ogromne znaczenie panującej w partii atmosfery jedności ideowej, szacunku dla dobrej pracy i ścisłego przestrzegania zasady kolegiального kierownictwa. Z dużym uznaniem mówiono o wszechstronnej działalności Komitetu Centralnego i jego Biura Politycznego, o obrzymim osobistym wkładzie, jaki w życie partii i całego narodu wnoszą sekretarze generalni (Dalszy ciąg na str. 2)



N/z: powitanie na lotnisku w Kijowie.

CAF — PI — telefoto

**Osiedle XXI wieku
Belchatowskie centrum usługowe (Inf. własna)**

Równoległe z realizacją potężnego programu inwestycji przemysłowych w przyszłym rejonie Belchatowskiego Okręgu Przemysłowego, intensywnie realizowany jest program urzeczywistnienia wizji urbanistów i architektów związany z przyszłym kształtem stolicy zagłębia węgla brunatnego — Belchatowa.

Wojewoda piotrkowski zatwierdził w styczniu br. do realizacji, ogólne kierunki rozwoju funkcjonalno-przestrzennego Centralnego Ośrodka Dyspersyjnego w Belchatowie. Założenia te przekazane zostały obecnie do rozpracowania biurom projektów i gotowe mają być do dalszej realizacji w końcu lipca (Dalszy ciąg na str. 2)

Przykładem nowoczesnych koncepcji urbanistycznych jest powstały w wyniku ogólnopolskiego konkursu na ośrodek usługowy zlokalizowany w starej zabudowie dzisiejszego Belchatowa projekt, który w związku z tym otrzymał nazwę Centrum „Staromiejskie” i w perspektywie służyć będzie jako ośrodek wielostronnych usług dla starego miasta. Dziś, gdy rysują się dopiero początki wielkich osiedli mieszkaniowych „1 Maja”, „Świerczewskiego”, „Dołnośląska” — miasto Belchatów, to prawie wyłącznie część zlokalizowana w starej zabudowie, a więc budynki powstałe chaotycznie, bez uporządkowanej koncepcji, bez infrastruktury, w niskiej zabudowie oraz pozbawione niezbędnych funkcji usługowych.

CO DZIEŃ KONIECIE
W 61 dniu roku słońce weszło o godz. 6.22, zaszło zaś o 17.16.

Imieniny obchodzą
Albin, Antoni

Dziurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od +1 do +10 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z zachodu.

Ciśnienie o godz. 19 — 750,4 mm, temperatura +6 st. C.

Ważniejsze rocznice

1898 — Powstanie Socjalistycznej Partii Robotniczej Rosji.

Taka sobie myśl

Trzeba wiedzieć, gdzie i co powiedzieć. (przysłowie staropolskie)

Uśmiechnij się



— Masz brudne ręce! Pozwalam ci grać tylko na czarnych klawiszach!

**KOMENTARZE
FAKTY
CIEKAWOSTKI**

siną lawinę komentarzy, wypowiedzi polityków, szczegółowych analiz obserwowamy od kilku dni po referacie L. Breżniewa wygłoszonym na XXV Zjeździe KPZR. Największa uwaga, co zresztą zrozumiale, skoncentrowana jest na tym fragmencie referatu, który poświęcony był tematyce międzynarodowej.

I tak prasa francuska nie ukrywa swego zadowolenia z faktu, iż L. Breżniew wyraził się z pełnym uznaniem o dalszym zbliżeniu stanowisk Francji i ZSRR i zacieśnieniu stosunków między obu krajami. Prasa amerykańska, angielska podkreśla konkretność i rzeczowość propozycji dotyczących ograniczenia wyścigu zbrojeń i wprowadzenia zakazu użycia siły w konfliktach międzynarodowych.

Nawet dzienniki programowo niezbyt przychylnie ZSRR przyznają, że referat jest dokumentem o wyjątkowym znaczeniu dla rozwoju życia międzynarodowego i potwierdza zdecydowanie ZSRR w doprowadzeniu sprawy odprężenia i pokoju do zwycięskiego końca. Włoski dziennik „Paese Sera” opublikował obszerny artykuł zatytułowany „Moskwa — nowa strategia gospodarcza”, w którym wskazuje na osiągnięte sukcesy w two-

zeniu nowoczesnej bazy produkcyjnej i w poprawie warunków życia ludności.

Przeglądając prasę nie bez satysfakcji odnotowaliśmy fakt niezwykle obszernego potraktowania wystąpienia Edwarda Gierka. W relacjach przewija się sformułowanie: polski przywódca przemawiał jako pierwszy z szefów ponad 100 delegacji, co jest dowodem wzrastającego znaczenia Polski we wspólnocie socjalistycznej. Można to znaleźć we francuskim „Le Monde” jak i w angielskim „Times” i „Guardian”, które to dzienniki zwracają ponadto uwagę na te sformułowania przemówienia i sekretarza KC PZPR, w których mówi on o pełnym poparcu Polski dla polityki odprężenia i współpracy.

Przebieg przekonanie, że w Portugalii osiągnięto, po wielu nieudanych próbach, pewną stabilizację. Od rewolucji październikowej, czyli od 25 kwietnia 1974 r. kraj ten miał już dwóch prezydentów, trzech premierów i sześć różnych rządów. Nie sprzyjało to zaprowadzeniu porządku, gdyż równocześnie trwały spory kompetencyjne, będące właściwie walką polityczną między wojskową Radą Rewolucyjną a przywódcami cywilnymi partii politycznych, na co nakładały się próby dokonania zamachów stanu przez elementy bądź prawicowe, bądź lewackie.

W ubiegły czwartek doszło wreszcie do zawarcia paktu, którego sygnatariuszem jest z jednej strony Rada Rewolucyjna, z drugiej zaś Portugalska Partia Socjalistyczna, Portugalska Partia Komunistyczna, Partia Ludowo-Demokratyczna, Portugalski Ruch Demokratyczny i Centrum Demokratyczno-Społeczne. Ta piątka reprezentuje różne orientacje polityczne, z tym, że najbardziej na prawo jest Partia Ludowo-Demokratyczna (PPD) i CDS.

One to właśnie wymogły, by w podpisanym dokumencie nie znalazło się sformułowanie o przejściu do demokracji i socjalizmu. Nie oznacza to, by podpi-

sany dokument stanowił zwycięstwo prawicy, gdyż domagały się one także innych zmian. Między innymi nie chciały dopuścić do usankcjonowania odpowiedzialności rządu wobec prezydenta, który w myśl paktu wybierany będzie w wyborach bezpośrednich i piastować będzie także funkcję przewodniczącego Rady Rewolucyjnej oraz nacelnego dowódcy sił zbrojnych.

Ustalona hierarchia władzy — prezydent, Rada Rewolucyjna, Zgromadzenie Ustawodawcze, rząd i niezawisłe sądy nie odpowiada portugalskiej prawicy, nadal nieufnej wobec Rady Rewolucyjnej, mimo licznych zmian w jej składzie. Zdawała ona sobie jednak sprawę, że nie zdota zreformować koncepcji, według której wojskowi zostaliby całkowicie wyeliminowani z politycznej gry. Stąd zgoda, acz niechętna, na określenie w podpisanym pakcie, że Rada będzie mieć funkcję prezydenckiego organu doradczego oraz pozostaje gwarantem prawidłowego funkcjonowania instytucji demokratycznych...

Jeśli nie nastąpią jakieś komplikacje, to 25 kwietnia, a więc w drugą rocznicę obalenia reżimu Salazara, Portugalczycy pójdą do urn, by wybrać Zgromadzenie Ustawodawcze, a wkrótce potem prezydenta. Przeważająca większość społeczeństwa przyjmuje dokonujące się przemiany z ogromnym zadowoleniem i co do jednego jest zgodna — „a reaccao nao passare” — reakcja nie przejdzie. W hasła te zawarte jest zdecydowanie, by nie dopuścić do władzy ludzi znieprawdzonego reżimu, któremu koniec położyła rewolucja październikowa przed niespełna dwu laty.

Przywódcy chińscy przyjęli specjalną formę wyrażania swego niezadowolenia i „karania” polityków opowiadających się za pokojową współpracą. Kanclerz Schmidt kontynuuje brandtowską politykę wschodnią? Zapraszamy z RFN Straussa, honorujemy go rozmową z Mao, pozwalając

my deputowanym chadecji na obejrzenie manewrów wojskowych. Prezydent Ford podkreśla ogromne znaczenie stosunków amerykańsko-radzieckich? Wyślemy specjalny samolot do USA, wadzący weń skompromitowanego w oczach narodu aferą Watergate ex-prezydenta Nixona, witamy go serdecznie, znów serwujemy mu spotkania z przewodniczącym Mao i rozmowy z premierem Hua Kuo-fengiem.

Złotliwi powiadają, że Nixon znów powrócił na scenę, ale... teatralną, gdyż go występach zespołu pieśni i tańca w ekskluzywnym teatrze pekińskim pani Cziang-Czing (żona Mao) wzięła byłego prezydenta pod ramię i poprowadziła na scenę, by mógł pogratulować i podziękować artyście. Zwraca się przy tym uwagę, że zarówno w tym przypadku jak i w wielu innych serdeczność gospodarzy była manifestacyjnie większa od tej, jaką okazywano prezydentowi Fordowi, gdy przebywał w Pekinie kilka miesięcy wcześniej (grudzień 1975).

W USA zarówno politycy jak i prasa nie ukrywają swej irytacji. „New York Times” w artykule pod wielomówiącym tytułem „Nielegalny rzecznik” stwierdza wręcz — naród amerykański dał niedwuznacznie jasno do zrozumienia, że nie chce być reprezentowany przez Nixona ani w Waszyngtonie, ani w Pekinie. Co pomyśleliby przywódcy chińscy, gdyby Biały Dom chciał publicznie ich napiętnować zorganizował podróż do USA Teng Siao-pinga? (chodzi o wicepremiera będącego obecnie przedmiotem ataków prasy i gazetki wieszanych na murach miast — przyp. H. W.).

Rzecz w tym, że przywódcy chińscy gotowi są sprzymierzyć się z każdym, kto opowiada się za wojną, za zaostrezeniem sytuacji międzynarodowej i nie cofną się przed żadnym afrontem nawet wobec rządu, z którym utrzymują poprawne stosunki.

HENRYK WALENDA

Sekretarz generalny Polisario szefem rządu Republiki Sahary

Jak już podawaliśmy w piątek, 27 lutego w oazie Bir Lahlou — 130 km na północ od granicy z Algierią — sekretarz generalny Frontu Demokratycznego Arabów i Republiki Sahary (FDRS), Komunikat podpisany przez 41 członków Tymczasowej Rady Narodowej, która zastępuje Dżemę (Zgromadzenie Przedstawicieli Rodów i Klanów Sahary Zachodniej) stwierdza, że DARS będzie państwem postępowym, muzułmańskim, przestrzegającym polityki niezaangażowania. Rząd nowego państwa, który, jak się przypuszcza, zostanie wkrótce utworzony, nie będzie rządem emigracyjnym, bowiem Front Polisario nigdy nie opuścił Sahary Zachodniej — pisze agencja Reutera, powołując się na źródła Polisario. Oczekuje się, że na czele rządu stanie sekretarz generalny Polisario, el Ouali, 34-letni el Ouali, z zawodu prawnik, pełni również funkcję szefa komitetu wykonawczego Polisario.

Agencja Reutera wyraża pogląd, że pierwszymi państwami, które uznają Saharę, będą Algieria i Libia — popierające dążenia Polisario. W Addis Abebie, gdzie obraduje Rada Ministrów OAJ, przedstawiciel Polisario Abd el Hakim podał, że kilka dni temu, w wyniku zasadniczych negocjacji na Saharze Zachodniej z rak bojowników tej organizacji zginęło 33 żołnierzy marokańskich, a wielu zostało wziętych do niewoli. Hakim oskarżył wojska marokańskie, że niedawno przy pomocy napalmu zaatakowały obozy uchodźców saharajskich w El Guelita i Oum Draiga. W czasie podobnego ataku, 19 lutego, 35 kobiet i dzieci poniosło śmierć, a 300 zostało rannych.

Odnaczenia państwowe dla działaczy LOP

Wczoraj w Warszawie odbyło się plenium Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody, poświęcone omówieniu roli tej organizacji w realizacji perspektywicznego programu ochrony i kształtowaniu naturalnego środowiska człowieka nakreślonego na VII Zjeździe KPZR. Przed rozpoczęciem obrad odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych działaczy LOP odznaczeniami państwowymi. Wyręcono 5 Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski, 13 Złotych Krzyży Zasługi, 23 Srebrne i 13 Brązowych.

Rebelianci filipińscy porwali obywatelkę brytyjską

Rebelianci filipińscy porwali w sobotę na Wyspie Basilan, 890 km na południe od Manili, obywatelkę brytyjską, Eunice Diment. Prowadziła ona badania nad dialektem miejscowej ludności. Przypuszcza się, że celem porwania jest wymuszenie okupu.

Trzej wędkarze na krze lodowej

Dramatyczne wydarzenie miało miejsce na Zalewie Szczecińskim. Łowców na nim trzech wędkarzy w pewnym momencie znalazło się na krze, która oddzieliła się od pola lodowego. Kra wraz z wędkarzami zaczęła szybko spływać torem wodnym. Ludziom, którzy znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji, pomógł z pomocą kutry ratowniczej oraz helikopter specjalistycznego Urzędu Morskiego. Na szczęście po czterogodzinnej wędrówce kra sama za-

trzymała się przy większym polu lodowym. Miężczyźni ryzykując życie weszli na kruchy lód i dotarli do brzozy. Nie jest to bynajmniej jedyny wypadek lekkomyślności ze strony wędkarzy, wybierających się na ryby na Zalew Szczeciński. Nawet obecnie, gdy lód staje się tu coraz bardziej kruchy, spotkać można licznych amatorów rybołówstwa, którym w każdej chwili grozi odwrócenie się wraz z kra od pola lodowego, lodowata kapiel.

Ceny wywoławcze zaczynają nieco zwężać. Przede wszystkim dotyczy to samochodów, których dostawy na rynek są znacznie mniejsze, niż zapotrzebowanie — a więc „Wartburgów”, „Trabantów” i „Skod”. Nader często właściciele tych aut żądają zapłaty nieproporcjonalnej do autentycznej wartości pojazdu. Dochodzi do takich paradoksów, że za „Skodę” z 1973 roku żądają więcej, niż za „Fiat 125p” z tego samego rocznika. Ciągłość spekulacji nie białej również wystawiającym „Fiat 125p”. Za nowego żądano wczoraj w jednym przypadku aż 240 tys. zł. Nic dziwnego, że sporo samochodów nie zmieniło właścicieli. Kupujący nie chcą bowiem mieć do transakcji dochodzi niemal wyłącznie w tych przypadkach, gdy sprzedający odstępuje, a to niekiedy dość znacznie, od ceny wywoławczej. Można się spodziewać, że sytuacja trochę się zmieni z nadejściem pełni sezonu wiosennego. Zapewne więcej będzie aut, których po sezonie zimowym właścicielom nie opłaci się remontować. Coraz więcej pojawia się też „maluchów”, które obok „Syreny” stają się najliczniej reprezentowaną marką. A oto notowania wg cen wywoławczych w tys. zł: „Polski Fiat 125p” — 1500; nowy

210—240, 1975: 175—185, 1974: 148—168, 1973: 135—154, 1972: 120—135, 1971: 110—125, 1970: 90—105, 1969: 88—95. „Polski Fiat 125p” — 1300: 1975: 170—180, 1974: 155—167, 1973: 140—145, 1972: 120—135, 1971: 110—120, 1970: 90—110, 1969: 90—100. „Polski Fiat 126p” — nowy: 110, 1975: 94—103, 1974: 90—95, 1973: 82—87. „Polski Fiat 127p”: 1974: 161, 1973: 155—160. „Warszawa”: 1973: 85—95, 1972: 76—85, 1971: 57—68, 1970: 53—66, 1969: 50—54, 1968: 45—55. „Syrena”: nowe „de lux”: 110, 1975: 85—92, 1974: 72—80, 1973: 66—72, 1972: 55—58, 1971: 45—55, 1970: 45—54, 1969: 40—45, 1968: 37—43. „Skoda S-100”: 1974: 155—163, 1973: 135—148, 1972: 120—130, 1971: 95—115, 1970: 100—110. „Wartburg”: 1974: 175, 1973: 143—155, 1972: 127—142, 1971: 113—135, 1970: 115—130, 1969: 110—120, 1968: 100—110. „Trabant”: 1974: 85—90, 1973: 75—82, 1972: 70—78, 1971: 57—63, 1970: 55—63, 1969: 50—57, 1968: 50—55. „Moskwicz”: 1973: 120—125, 1972: 105—115, 1971: 100—110, 1970: 90—105, 1969: 90—100, 1968: 80—91. „Zastava 1100p”: 1975: 230—240.

(OBSERWATOR)

Obrady XXV Zjazdu KPZR osiągnęły półmetek

(Dokończenie ze str. 1) neralny KC, Leonid Breżniew. Na zakończenie sobotniego posiedzenia uczestnicy zjazdu wybrali 110-osobową komisję pod kierownictwem Leonida Breżniewa. Zadaniem tej komisji będzie opracowanie projektu rezolucji w sprawie referatu sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa: „Sprawozdanie KC KPZR i aktualne zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej”.

WIEKSZE „TRZYNASTKI”

(Dokończenie ze str. 1) cowników. Wysokość funduszu dziełowego obecnie w tych zakładach wynosi 4,16 proc. funduszu plac. Pozostałe grupy nie dysponujące jeszcze tym funduszem będą kolejno, co roku uzyskiwać ten przywilej, aż nastąpi całkowite upowszechnienie zakładowego funduszu nagród.

Wiele zakładów wprowadziło przy tegorocznym podziale nagród interesującą nowość: „trzynastki”

Wyplaca się nie gotówką, lecz przelewem bezpośrednio na książeczki oszczędnościowe pracowników, lub też wydaje się im w premii bonach PKO. Daje to pracownikom szansę powiększenia nagrody o wygraną premię

Okres wyplat „trzynastek” jest okazją do oceny postawy i jakości pracy każdego członka załogi w ub. r. więcej, niż dwa dni nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy, każde samowolne jej przerwanie, przystąpienie do pracy w stanie nietrzeźwym, czy inne rażąco naruszenie dyscypliny — powodują, że z tych powodów część pracowników może nie otrzymać „trzynastek”. Podobne skutki pociąga za sobą obniżenie jakości produkcji lub wadliwe wykonanie wyrobu z udowodnionej winy pracownika.

Z tych potraczeń gromadzą się spore kwoty. Pieniądże te pozostają w zakładzie i służą przede wszystkim finansowaniu wspólnych potrzeb załogi. Jednym z najpilniejszych jest dziś niemal wszędzie problem mieszkaniowy. Dlatego w rozporządzeniu Rady Ministrów z grudnia ub. r. wprowadzono — po raz pierwszy przy obecnym podziale — zasadę przeznaczania połowy kwoty należonej, lecz nie wykorzystanej funduszu nagród na zakładowy fundusz mieszkaniowy. Pozostałe środki mogą być w całości lub w części wykorzystane na poprawę opieki nad dziećmi pracowników. Wreszcie do 25 proc. tej kwoty

trzymać się przy większym polu lodowym. Miężczyźni ryzykując życie weszli na kruchy lód i dotarli do brzozy. Nie jest to bynajmniej jedyny wypadek lekkomyślności ze strony wędkarzy, wybierających się na ryby na Zalew Szczeciński. Nawet obecnie, gdy lód staje się tu coraz bardziej kruchy, spotkać można licznych amatorów rybołówstwa, którym w każdej chwili grozi odwrócenie się wraz z kra od pola lodowego, lodowata kapiel.

WSS „Społem” wybuduje bar szybkiej obsługi na 500 miejsc. Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — bar szybkiej obsługi, restauracje, kawiarnie i pijalnię piwa na 300 miejsc, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — cocktail-bar na 400 miejsc. Mieszkańcy BOP otrzymają wreszcie także bardzo w tej chwili niezbędny kompleks zakładów usługowych zlokalizowany w jednym pawilonie usługowym o powierzchni 2 tys. m kw. Będzie on oddany do użytku w 1977 r.

Osiedle XXI wieku Belchatowskie centrum usługowe

W tym celu powołany został sztab inwestorski złożony z przedstawicieli dyrekcji wszystkich najważniejszych przedsiębiorstw handlowych działających w rejonie okręgu belchatowskiego — a więc „Społem”, handlu meblami, odzieżą, „Argedu”, „Cepelli”, spółdzielczości mleczarskiej, Centrali Rybnej, WPMS, Centrali Ogrzewczej, „Domu Książki”, ZURIT, Izby Rzemieślniczej, „Horteksu”, no i oczywiście gastronomii. Na plan pierwszy wysunięte zostały usługi najbardziej deficytowe. Dla nich to, do 1980 roku w centrum „Staromiejskim” powstanie zblokowany kompleks pawilonów, lo-

kał gastronomicznych, sklepów jedno- i wielopokojowych, połączonych przejściami pieszymi odkrytymi i zadaszonymi. Wszystko to — w odpowiedniej oprawie zieleni i architektury przestrzennej. Tam gdzie dzisiaj koncentrują się wyeksploatowane stare domki starego Belchatowa, na przestrzeni kilku najbliższych lat wyrosną lokale handlowe, jakich mało jest w niejednym mieście wojewódzkim. Największe z nich, pawilon o powierzchni 3 oraz 4 tys. m kw. otrzymają handlu meblami oraz odzieżą. Sklep o powierzchni 1000 m kw. przewidziany jest dla handlu artykułami gospodarstwa domowego „Argedu”, trzy pawilonów o powierzchni po 1000 m dla handlu spożywczego i tekstylnego — „Społem”. Rozwiązany zostanie także pałac problem usług gastronomicznych. Do 1977 r.

Kronika wypadków

28.II. ● Godz. 14.05 skrzyżowanie ul. ul. Kępińskiego i Nawrot. Wbiegł na jezdnię wprost pod „Fiat” 8-letni Jarosław R. z urazami głowy i wstrząśnięciem mózgu chłopca przewieziono do Szpitala im. Kopernika. ● Godz. 16.20 ul. Narutowicza 96. Za szybko jadąca „Syrena” 3799 IW wpadła w poślizg, uderzyła w stojącą „Syrenę”, a następnie potrafiła stojącą na wysepce tramwajowej Zdzisława F. Ze wstrząśnięciem mózgu, przewieziono ją do Szpitala im. Barlickiego. ● Godz. 18.10 w Emilii nr 43 „Zuk” 3681 IO uderzył w tył nie osłoniętej przyczepy. Pasażer samochodu Tadeusz J. doznał obrażeń i przebywa w Szpitalu im. Kopernika. Straty ok. 50 tys. zł. ● Godz. 18.12 skrzyżowanie ul. ul. Pomińskiego i 8 Marca. Tramwaj linii 29/8 najeżdżał na przechodzącą przejściem 83-letnią Stefanę B. Po przewiezieniu do szpitala kobieta zmarła. Świadców tego wypadku prosił się o zgłoszenie się w BKRD MO ul. Wład. Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 716-62. ● Godz. 20.40 na skrzyżowaniu ul. ul. Pabianickiej i Prądzńskiego w wyniku potarcenia przez samochód „Warszawa” 2978 IS poniosła śmierć 60-letnia kobieta. Ubrana była w granatowy płaszcz, czarny sweter z niebieskimi guzikami, pod nim czarny-biały sweter z zakopiańskim wzorem, spodnie ciemnoniebieskie, buty czarne z cholewkami. Na głowie

Przygotowania do produkcji wideokaset

(Dokończenie ze str. 1) rzowie obecnie 1,5 mln sztuk rocznie i produkcja ta rozwijana jest w dalszym ciągu. Według założeń, do roku 1979 zakład ma już produkować od 7,5 do 9 tys. sztuk kaset magnetofonowych.

Wideokaset jest znacznie bardziej skomplikowana. Składa się z ponad 30 części. Przyjęto dla nich konstrukcję stosowaną do tej pory przez czołowe firmy na świecie. W pudełko kasety znajdują się dwa węży, jeden na drugim, z których przewijana jest taśma. W pierwszym etapie w zakładzie gorzowskim wytwarzane będą same kasety, a taśmę sprowadzać będą z NRD lub też w części z brytyjskiej wytwórni „Memorex”. Kasety te przystosowane będą do nagrywania i odtwarzania audycji telewizyjnych w kolorze lub czarno-białych. Uruchomienie produkcji samej taśmy siłą rzeczy będzie musiało potrwać nieco dłużej. Związane jest to także z całkowitym uruchomieniem nowego zakładu produkcji jedwabiu poliamidowego, uzyskaniem przezeń w pełni produkcji o wysokich pa-

Przygotowania do produkcji wideokaset

WSS „Społem” wybuduje bar szybkiej obsługi na 500 miejsc. Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — bar szybkiej obsługi, restauracje, kawiarnie i pijalnię piwa na 300 miejsc, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — cocktail-bar na 400 miejsc. Mieszkańcy BOP otrzymają wreszcie także bardzo w tej chwili niezbędny kompleks zakładów usługowych zlokalizowany w jednym pawilonie usługowym o powierzchni 2 tys. m kw. Będzie on oddany do użytku w 1977 r.

Prezes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przybył dziś do Warszawy — z okazji 10-lecia powojennej współpracy polsko-włoskiej w przemyśle motoryzacyjnym — prezes firmy „Fiat” Giovanni Agnelli. W godzinach przedpołudniowych odwiedził FSO. Wraz z towarzyszącymi mu osobami zapoznał się z procesem produkcyjnym Fiatów 125 p oraz interesował się programem dalszego rozwoju fabryki.

W czasie swego pobytu na terenie FSO G. Agnelli dokonał symbolicznego wybicia półmilionowych numerów na silniku oraz na nadwoziu samochodu Fiat 125 p. Tyle właśnie samochodów tego typu wyprodukowano na Zeranu od chwili podpisania z firmą „Fiat” umowy licencyjnej.

Protest rządu radzieckiego

Rząd radziecki wyraził zdecydowany protest w związku z terrorystycznym napadem, jakiego dokonano w piątek na budynek mieszkalny pracowników przedstawicielstwa radzieckiego przy ONZ w Nowym Jorku.

Nota przekazana rządowi amerykańskiemu informuje, że nieznanymi sprawcy ostrzelali z broni palnej budynek mieszkalny zajmowany przez obywateli radzieckich w jednej z dzielnic Nowego Jorku. Nie jest to pierwszy przypadek ostrzelania budynku, w którym mieszkają i pracują obywatele radzieccy w Nowym Jorku.

Przygotowania do produkcji wideokaset

(Dokończenie ze str. 1) rametrach jakościowych i rozwiązaniem innych specyficznych problemów technologicznych.

Tak więc pierwsze polskie wideokasety powinny ukazać się na naszym rynku w przeciągu roku. Przynać trzeba, że już w tej chwili nasz przemysł jest nieco opóźniony z tym tematem, gdyż warszawskie zakłady im. Kasprzaka produkcję magnetowidów uruchomiły w pełni. Przy okazji, skoro zaczęliśmy od srebrnego jubileuszu gorzowskiego „Stilonu”, warto przypomnieć, że 25 lat temu, w lipcu 1951 r. uruchomiono u nas w ogóle po raz pierwszy produkcję, jak nazywano go wówczas — nylonu. W r. 1955 zakład wyprodukował w sumie 400 ton różnych wyrobów poliamidowych. Dziś „Stilon” produkuje rocznie 63 tys. ton włókienniczego jedwabiu poliamidowego, jedwab techniczny, kord, włókna cięte, jedwab dywanowy, żyłki wędkarskie, szczeciny, granulaty, folię podłożową (zbiornik sulejowski), folię trójcietną dla potrzeb kinematografii i wreszcie taśmy magnetofonowe. Jak widać, rozwój chemicznego potentata z Gorzowa jest niezmiernie dynamiczny. (L. RUD.)

Przygotowania do produkcji wideokaset

WSS „Społem” wybuduje bar szybkiej obsługi na 500 miejsc. Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — bar szybkiej obsługi, restauracje, kawiarnie i pijalnię piwa na 300 miejsc, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — cocktail-bar na 400 miejsc. Mieszkańcy BOP otrzymają wreszcie także bardzo w tej chwili niezbędny kompleks zakładów usługowych zlokalizowany w jednym pawilonie usługowym o powierzchni 2 tys. m kw. Będzie on oddany do użytku w 1977 r.

WSS „Społem” wybuduje bar szybkiej obsługi na 500 miejsc. Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — bar szybkiej obsługi, restauracje, kawiarnie i pijalnię piwa na 300 miejsc, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — cocktail-bar na 400 miejsc. Mieszkańcy BOP otrzymają wreszcie także bardzo w tej chwili niezbędny kompleks zakładów usługowych zlokalizowany w jednym pawilonie usługowym o powierzchni 2 tys. m kw. Będzie on oddany do użytku w 1977 r.

Przygotowania do produkcji wideokaset

WSS „Społem” wybuduje bar szybkiej obsługi na 500 miejsc. Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — bar szybkiej obsługi, restauracje, kawiarnie i pijalnię piwa na 300 miejsc, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — cocktail-bar na 400 miejsc. Mieszkańcy BOP otrzymają wreszcie także bardzo w tej chwili niezbędny kompleks zakładów usługowych zlokalizowany w jednym pawilonie usługowym o powierzchni 2 tys. m kw. Będzie on oddany do użytku w 1977 r.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

W godzinach południowych Giovanni Agnelli odznaczony został Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL nadaną mu przez Radę Państwa za zasługi w dziedzinie rozwoju współpracy gospodarczej, zwłaszcza w przemyśle motoryzacyjnym między Polską a Włochami. Odznaczony został przez prezesa „Fiata” wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeusz Wrzaszczyk.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce

Przes „Fiata” z wizytą w Polsce. Przemysłowcy firmy „Fiat” przeprowadzili dziś rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Podsumowano 10-letnią współpracę oraz rozpatrzono możliwości jej rozszerzenia.

Gigantyczne pęknięcia skorupy ziemskiej

Polska uczestniczy w międzynarodowym programie badań skorupy i górnego płaszczka ziemi. Sondaż sejsmiczny prowadzi się tu wzdłuż międzynarodowych profili badawczych przecinających całą Europę. Badania sejsmiczne prowadzone są przez specjalistów z Instytutu Geofizyki PAN przy współpracy naukowców radzieckich z Instytutu Geofizyki w Kijowie i Leningradzie.

Jesienią ub. roku zakończono wspólne polsko-radzieckie badania sejsmiczne tzw. VIII Profilu Europejskiego, biegnącego od wybrzeży Morza Azorskiego przez Rawę Ruską, a w Polsce od granicy radzieckiej do Tarnobrzegu i Częstochowy. Sondaż sejsmiczny polegający na wywoływaniu przy pomocy ładunków wybuchowych sztucznych fal sejsmicznych dostarcza cennych informacji o budowie ziemi. Rejestracja fal sejsmicznych pozwala wyciągnąć wnioski dotyczące struktury i budowy geologicznej głębszych warstw skorupy ziemskiej.

Tereny południowo-wschodniej Polski i przyległej części Ukrainy są bardzo interesujące dla naukowców. Tu znajduje się granica trzech wielkich ośrodków tektonicznych o zasadniczym znaczeniu dla poznania budowy tektonicznej całej Europy. Spotykają się tu: erowna platforma wschodnioeuropejska, łańcuch górski Karpat oraz platforma środkowoeuropejska. Zbadano szczegółowo granicę platformy wschodnioeuropejskiej i stwierdzono istnienie w jej strefie brzozy głębokiego rozłamu. Ostatnie sondaż sejsmiczny na Ukrainie i południowowschodniej Polsce wykazały występowanie tu innych gigantycznych pęknięć skorupy ziemskiej. Znajdują się one w rejonie Rawy Ruskiej i w okolicach Puszczy Solskiej i w pobliżu Stalowej Woli. W tych miejscach grubość skorupy ziemskiej dochodzi do 60 km, a pionowe przesunięcia krańców pęknięć, maszynowo skalnych sięgają kilkudziesięciu km.

Gdzie zamieszkamy w tej pięcioletce? (3)

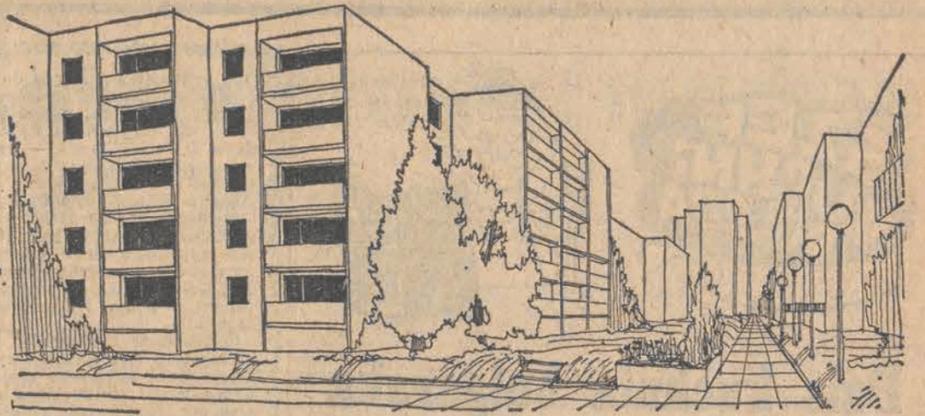
Chodzi o część Chojen, do tej pory nie tkniętą nowym budownictwem. O obszar wzdłuż Rzgowskiej, na południe od torów kolejowych, o Kurczaki, Komorniki itp. Obszar reprezentujący tandetną, niską raczej zabudowę, od której chcemy odciąć się raz na zawsze — domy pozabawione wygód, znajdujące się w przededniu śmierci technicznej.

W ten rejon, w 1978 r. wkroczą koparki. Pomiedzy torami PKP (na północ) a doliną Olechówki (na południe) ulicą Szumną (na wschodzie), a Szpitalem im. Brudzińskiego (na zachodzie) powstanie następna nowa dzielnica mieszkaniowa dla 35 tysięcy osób, przez urbanistów nazwana roboczo „Chojny-Zatorze”. Nazwa to niepiękna, zwracając na to uwagę architektki projektującej nową dzielnicę. O nazwach dla nowych osiedli pisaliśmy kiedyś i my, sugerując się do nazw historycznie związanych z danymi obszarami. Może nazwaniem Chojen-Zatorza zajmie się Towarzystwo Przyjaciół Łodzi?

Jaka więc będzie ta najbardziej wysunięta na południe dzielnica miasta? Informacji na ten temat udzielił nam mgr inż. arch. Szymon Walter, który wspólnie z architektami Jackiem Jancem i Jerzym Samujłło opracował w „Miastoprojektie” koncepcję nowej dzielnicy.

Całą dzielnicę podzielono na kilka zespołów bloków dla 3-4 tysięcy mieszkańców każdy. Każdy z tych zespołów dysponować będzie odpowiednimi obiektami handlowymi zapewniającymi możliwość dokonania zakupów artykułów pierwszej potrzeby. Przed każdym z tych drobnych ośrodków handlowych planowany jest przystanek tramwajowy lub autobusowy. Tramwaj przebiegający ul. Rzgowską zostaje zachowany. Autobusy jeżdżą będą po obwodnicy wokół dzielnicy. W samym centrum, przy Rzgowskiej, na wysokości Kurczaków — przewidziano duży ośrodek handlowo-usługowy. A więc bogaty zestaw przeróżnych sklepów z domem towarowym, domem meblowym, kinem i całym programem gastronomicznym: restauracją, barem szybkiej obsługi, mleczarnią, winiarnią, piwiarnią, cocktail-barem, kawiarnią, itp. Do tego centrum handlowego prowadzić będą wszystkie ciągi piesze z całego osiedla.

W dzielnicy istnieją w tej chwili trzy szkoły podstawowe. Zostaną zaadaptowane i w przyszłości „zprofilowane” na innego typu szkoły. Planuje się budowę czterech nowych obiektów szkolnych, z czego dwa z bogatym zapleczem sportowym (boiska, kryty basen), zielnicę dzieli na dwie części ul. Rzgowska. Wnętrza każdej z tych części projektuje się jako tereny zielone. Projektanci nagminnie mówili o tym, by ochronić maksimum starodrzewu. Czy z podobną pieczołowitością postąpią budowlani? Tru-



Rys. arch. Jacek Janiec

NA CHOJNACH ZA TOREM

do wyrokować. Nie trzeba dodawać, że byłoby to bardzo pożądane.

Przewidziano sporo parkingów — przeważnie wzdłuż Rzgowskiej i przy wjazdach do osiedla. Tak, by odizolować komunikację pieszą od kolowej, by ruch samochodowy nie wprowadzał zbyt intensywnie do osiedla.

Spółdzielcy, członkowie „Ognia”, którzy otrzymają tam mieszkania, dysponować będą większym metrażem. Takim, jak opisywany już przez nas normatywnie powierzchniowy w dzielnicy „Widzew-Wschód” i „Radogoszcz”. 40 proc. domów osiągnie 11 kondygnacji, pozostałe — 5 kondygnacji. Bloki zostaną wzniesione w technologii WK-70. Znamy te domy z fragmentów osiedla na Inflanckiej i w technologii W-70, już reprezentowanej przez część osiedla Zgierska-Stefana.

Koncepcja dzielnicy opracowana w „Miastoprojektie” spotkała się z bardzo pochlebną opinią Miejskiej Komisji Urbanistycznej. Mielimy nadzieję, że opinia ta pokryje się z odczuciami przyszłych mieszkańców.

NA TROPIE SZKODLIWOŚCI przemysłowych

Instytut Medycyny Pracy Przemysłu Węglowego i Hutniczego w Sosnowcu zaliczył swoje pierwsze święta od tego momentu, kiedy podjął działalność jako Instytut uczelniany Śląskiej Akademii Medycznej. Usamodzielił się w 1954 roku i przez szereg lat wędrował — roznieściwszy swoje zakłady gdzieś daleko — po Zabrze, Katowicach, Sosnowcu, Bytomiu, Rakoniewicach. Dopiero od trzech lat usadawił się na dobre w Sosnowcu.

Zajął się ochroną zdrowia pracowników kluczowych gałęzi przemysłu, stwarzającego specjalne zagrożenie dla ludzi. Stąd też działalność Instytutu nie ogranicza się do Śląska, ani nawet do całego makroregionu południowego; korzysta z jego pomocy i inne branże w skali kraju.

Wśród podjętych tematów badawczych znalazła się oczywiście pylica — rozwiązanie tego problemu wymagało badania sytuacji epidemiologicznej wśród górników, klasyfikacja radiologiczna pylicy została przyjęta dla wzorca międzynarodowego. Uzyskano postępy w leczeniu ołowicy. Przygotowano instrukcje co do pierwszej pomocy przy zatruciach przemysłowych. Określano reakcje na stress cieplny i granice dopuszczalnego obciążenia termicznego. Opracowano podstawy badań psychologicznych nad przetrwalnością do zawodu górnik i hutnika.

U górników węgla kamiennego wykonano pomiary wydatku energetycznego podczas czynności zawodowych — było to pierwsze tego rodzaju opracowanie w skali górnictwa krajowego. Badania nad pylicami ustaliły zależność przebiegu choroby od stażu pracy i rodzaju narażenia.

Jednym z wiodących tematów badawczych stała się toksykologia metali ciężkich — szczególnie ołowiu i kadmu. Szerokie badania epidemiologiczne pozwoliły ustalić poziom niektórych metali w moczu i krwi wśród ludności Polski. Ważnym osiągnięciem jest ocena ryzyka zatrucia manganem w hutnictwie.

Od paru lat Instytut prowadzi szeroko zakrojone badania środowiskowe, stale rozszerzając ich tematykę. Bada różne rodzaje skał — zapylenie w kopalniach i hutach, w przemyśle ceramicznym i cementowniach; wpływ gorącego mikroklimatu — stąd wysła recepta specjalnego napoju podawanego na gorących stanowiskach pracy. W ramach międzyresortowego problemu — wspólnie z łódzkim Instytutem Włókiennictwa i na podstawie fizjologicznych badań pracowników — oceniano wartość odzieży ochronnej (z tkanin azbestowych i włókna szklanego) i jej wpływ na zwiększenie zdolności do pracy. Wzory odzieży zostały zatwierdzone do seryjnej produkcji.

W badaniach toksykologicznych zwrócono uwagę na osobliwą wrażliwość na różne metale nieżelazne — szczególnie na ołów i kadm, na nowe odczynniki flotacyjne i detergenty, na zatrucia SO₂.

Badania epidemiologiczne objęły narażenia na chorobę wrzodową wśród górników, niewioste schorzenia dróg oddechowych u włókiennarzy, zapalenia oskrzeli u chemików itp. I właśnie Instytut wyłonił zespół konsultantów dla nowo budowanej Huty „Katowice”. Uwzględniając jej potrzeby, opracowano studium w zakresie przewidywanego wpływu zanieczyszczeń atmosfery na zdrowie ludzi zamieszkałych w zasięgu emsji.

W ramach programu RWPG Instytut współpracuje z analogicznymi placówkami w krajach socjalistycznych, ma kontakty z instytutami medycyny pracy w Belgradzie i Zagrzebiu. Aż sześć problemów składa się na tematykę współpracy polsko-amerykańskiej: chodzi o wpływ narażenia — ostrego i przewlekłego — na wibracje, hałas, gorącą temperaturę, na powstawanie chorób zawodowych, o badania odczynów biologicznych w związku z zagrożeniem metalami toksycznymi, o badania układu oddechowego u górników itd.

Instytut brał udział w opracowaniu kompleksowych planów ochrony zdrowia w przemyśle — i związanych z nimi aktów prawnych. Prowadzi nadzór nad działalnością wojewódzkich przychodni przemysłowych (merytoryczny) i nad działami higieny pracy stacji san-epid. Prowadzi szkolenie podplomowe i specjalizację lekarzy oraz służby san-epid.

Dwie prace Instytutu zostały wpisane do Księgi Czynów i osiągnięć Nauki Polskiej. Wykonano je zespołowo. Pod kierunkiem prof. dr K. Szymczykiwicza opracowano częstotliwość występowania chorób dróg oddechowych w przemyśle włókienniczym bawełny. Prof. dr Spiach kierował opracowaniem sposobu wyrównywania strat wody i soli mineralnych u pracowników na gorących stanowiskach. Dodajmy, że Instytut jest placówką konsultacyjną Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej w Katowicach — i konsultantem w zakresie chorób zawodowych dla Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. (W. K.)



Dlatego też mają chyba tym większe prawo, aby w starciu murach, na ile tylko się da, stworzyć im jak najlepsze warunki. Doświadczenie ostatnich tygodni wykazało, że poprawa, a przynajmniej dobre samopoczucie, w dużym stopniu zależy od drobiazgów. Od właściwych układów między przelotnym i pracownikiem, od wzajemnego zrozumienia się, życzliwości i pomocy. Jak na razie, w zakładzie przy ul. Przewodniej wszystko idzie w tym właśnie kierunku. Dlatego też myślę, że kiedy za dwa lub trzy miesiące ponownie spotkam się z pracownikami „Elektromontu”, zamiast żalów i pretensji będę mógł usłyszeć kolejną relację ze spraw pomyślnie załatwionych.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

— Im częściej oglądamy w telewizji nowoczesne zakłady, tym bardziej nam przykro — mówią w „Elektromontie”. — Porównujemy nasz zakład do fabryk ze szklanego ekranu i widzimy jak daleko jesteśmy w tyle.

Istotnie. Nawet krótki pobyt w zakładzie aparatów elektrycznych Spółdzielni Inwalidów „Elektromont” nasuwa spostrzeżenie, że tutaj czas może nie stać w miejscu, ale nie spieszy się zbyt. Cała spółdzielnia zatrudniająca 300 osób i dająca produkcję wartości wielu milionów złotych, ma swoje oddziały w prywatnych kamienicach. Adaptacja budynków przy ul. Przewodniej kosztowała pół miliona złotych, a mimo to monterzy i spawacze nie są zadowoleni z warunków pracy.

16 lutego w hall montażu dymił piec. Otworzono drzwi dla przewietrzenia pomieszczenia, jednak w powietrzu unosił się przykry zapach. Bywało już gorzej — usłyszałem od robotników. — W czasie mrozów, gdy piec kopał swoim zwyczajem, temperatura pomieszczeń wahała się w granicach zera.

Do odwiedzin w zakładzie aparatów elektrycznych przy ul. Przewodniej skłonił mnie list jego pracowników, na którym figurowało ponad dwadzieścia podpisów. Autorzy listu skarżyli się na uciążliwe warunki pracy, na kłopoty z transportem, brak gorących napojów, zła zaopatrzenie w odzież ochronną, niedostatek narzędzi i wykrojników. Koronnym zarzutem przeciw kierownictwu spółdzielni było zła zaopatrzenie w materiały, przeszkadzające w utrzymaniu rytmicznej produkcji. „Z reguły od pierwszego do połowy miesiąca trwają postoje — pisano w liście — w drugiej połowie my, inwalidzi, musimy nadrabiać”.

W czasie moich odwiedzin prezes spółdzielni Wiesław Gajewski w zdenerwowaniu palił papierosa za papierosem. Przed paru dniami kilkuosobowa komisja z regionalnego związku badała już sprawę i zostawiła kilkustronicowy protokół zakończony kilkoma zaleceniami.

— Ostatnie trzy miesiące były dla zakładu bardzo ciężkie — mówi dyrektor. — Oddział przy ul. Gdańskiej stał ośmiomiesięczny z braku drutów nawojowych. Szukaliśmy pomocy wszędzie. Najbardziej daje nam się we znaki niedostatek drutu, walcówki, blach, śrub, nakrętek i innych detali z metalu. Deficyt materiałów najbardziej ujemnie odbija się na małych zakładach. Duże przedsiębiorstwa mają priorytet w zaopatrzeniu, nam daje się resztki.

Niedawno na przykład nasz zaopatrzenie na zamówione 150 kg drutu przywiózł zaledwie 27 kg. Większość spieję w zakładzie powstaje na tle zaopatrzenia.

— Rezerw jest u nas duży — powiedzieli mi później robotnicy Czesław Pomykała, Kazimierz Łęcki i Bogusław Miksa. — Wykonujemy produkcję wartości trzech milionów złotych. Moglibyśmy wykonać za cztery i pół miliona, gdyby było odpowiednio zaopatrzenie.

Komisja z regionalnego związku umieściła w zaleceniach kontrol-

Wydaje mi się, że zalecenie kontrolne, dotyczące zaopatrzenia zostało chyba nie najwłaściwie zaadresowane. Na poprawę w tym względzie na pewno większy wpływ może mieć Centralny Związek Spółdzielczości Inwalidzkiej, a także pomoc władz regionalnych związku, niż starania, czy zebrać na zaopatrzeniowców.

Natomiast jeśli chodzi o inne przyczyny niezadowolenia pracowników zakładu przy ul. Przewodniej, to większość z nich można usunąć własnymi siłami, na miejscu. Dużo zależy od poszczególnych



nych punkt, w którym zobowiązuje zarząd spółdzielni do większych starań „na odcinku zaopatrzenia w materiały do produkcji”. Wydaje się, że jest to zwykła formalność, która nie przyniesie żadnego rozwiązania. Prezes Gajewski wiele mi mówił o staraniach, zabiegach, a czasami wręcz zebraniach w celu wyjednania niezbędnych materiałów. Wydano wprawdzie Uchwałę nr 281 o preferencji spółdzielczości inwalidzkiej, o zapewnieniu jej w pierwszym rzędzie pomocy, ale uchwała ta nie jest respektowana.

— Zdarzają się jednostki, które żyłczo podchodzą do naszych zamówień — mówi W. Gajewski. Na ogół jednak w przydziałach materiałów znajdujemy się na ostatnim miejscu.

służ, a zwłaszcza od kierownika zakładu aparatów elektrycznych.

— Poprzedniego kierownika trzeba było zwolnić, ponieważ zaniedbywał obowiązki i nie najlepiej odnosił się do swoich podwładnych — wyjaśnia prezes W. Gajewski.

Nowy kierownik zakładu aparatów, Edward Kubiak, przystąpił do pełnienia obowiązków z dużym kredytem zaufania załogi. W „Elektromontie” prachdję od początku istnienia spółdzielni, czyli od 15 lat. Sporo też w krótkim czasie udało mu się naprawić.

— Jest lepiej — mówią robotnicy. — Kiedyś jeden drugiemu zabierał robotę. Teraz jest lepsze zaopatrzenie i mniej nerwowość.



Dziś kuchnia bułgarska

ZUPA MAKARONOWA

Zupę makaronową można przyrządzić z resztek rosółu, który pozostał z poprzedniego dnia. Z 1 łyżki stołowej masła i łyżki stołowej maki robimy białą zasmażkę. Zasmażkę rozprowadzamy wrzącym rosółem, wkładamy do rosółu ugotowany poprzednio makaron. Makaronu nie należy gotować w rosolu, żeby rosół nie nabrał smaku surowego ciasta. Rosół z dodatkiem makaronu i zasmażki gotujemy jeszcze 10 mi-

nut i zdejmujemy z ognia. Przyprawiamy do smaku mielonym pieprzem, startym na tarce ostrym żółtym serem. Zupę można przyprawić albo rozbitym jajem z dodatkiem 1 usiekanej cebuli i 1 łyżki stołowej maki. Tak przygotowaną zasmażkę rozprowadzamy wrzącą zupą. Gdy kapusta i słońska są miękkie, zdejmujemy zupę z ognia, przyprawiamy do smaku pieprzem i sokiem z cytryny i zaciągamy jajem rozbitym ze śmietaną.

KAPUSNIAK PO BULGARSKU

W osolonej wodzie gotujemy małą, drobno uszatkowaną główkę kapusty. 15 dkg świeżej słoniny drobno krajemy i przesmażamy z dodatkiem 1 usiekanej cebuli i 1 łyżki stołowej maki. Tak przygotowaną zasmażkę rozprowadzamy wrzącą zupą. Gdy kapusta i słońska są miękkie, zdejmujemy zupę z ognia, przyprawiamy do smaku pieprzem i sokiem z cytryny i zaciągamy jajem rozbitym ze śmietaną.

ZUPA ZIEMNIACZANA Z PARÓWKAMI

3-4 duże ziemniaki obieramy ze skórki, płuczemy i gotujemy w osolonej wodzie do miękkości. Przekładamy je przez sito lub przepuszczamy przez praszkę i rozprowadzamy wywarem. Do przetartej zupy dodajemy 5 dkg świeżego masła i drobno usiekana natkę z pietruszki (cały pęczek). Gotujemy zupę jeszcze 10 minut i przyprawiamy 2 żółtkami rozmąconymi w 1/2 szklanki kwaśnej śmietany. Zupę ziemniaczaną podajemy z przesmażonymi na maśle rumianymi krawkami parówek.

ZUPA MLECZNA NA SŁONO

W 2 łyżkach masła przesmażamy 1 filiżankę do kawy ryżu. Ryż zalewamy 2 szklankami wody i 2 szklankami świeżego mleka. Gotujemy zupę około 15 minut i przed zdjęciem zupy z ognia, dodajemy gałązkę startego na proszek czarna. Zupę przyprawiamy 2 jajami rozprowadzonymi ze startym na tarce żółtym serem (10 dkg) lub bryndzą.

„Retro”

i... rozsądek

Moda „retro” wkradła się nie tylko do pracowni renowacyjnych wielkich krawców. Mamy przecież do czynienia z literaturą retro, filmem retro, tendencjami retro w muzyce i architekturze wnętrz. Aż w głowie krąży od tego nostalgicznego, owianego mgiełką tajemniczym stylul Jego propagatorami były — jak twierdzą specjaliści „od retro” (bo i takich już się doczekaliśmy) słynne filmy „Kabaret” i „Wielki Gatsby”. Ale czy propagowanie wzorów z lat 30 nie jest przypadkiem reakcją na modę ostatnich lat, w której podstawowym strojem wszystkich Ew były spodnie?

Moda retro zmieniła nam przecież nie do poznania kobiecą sylwetkę. Wydłużone suknie o swobodnej, szerokiej spódnicy fantazyjnie drapowane bluzki, lekkie pantofle na smukłym obcasie i fryzury z miękkich fal lub loków, uwytkłać przecież mają — zapomniany przez współczesne sufrażystki — wdzięk i kobiecość. Chwała więc mistrzom mody, że posiadali na te właśnie walory pięci pięknej, tylko, że... na żadnym pokazie mody i w żadnym katalogu zwiewne i tajemnicze modelki nie defilują z siatkami pełnymi zakupów, nie spieszą się do pracy i nie jeżdżą przeladowanymi tramwajami lub autobusami!

Życie koryguje zatem samo zapędy mistrzów igły i nakazuje nam wybrać nie tylko to modne, lecz również praktyczne i funkcjonalne. Moda retro nie się jeszcze jedno niebezpieczeństwo, jest po prostu niewarżowa dla dziewcząt lub pań niewysokich, a „przy kości”. Tylko szczupła sylwetka prezentuje się doskonale w tak modnych szerokich sukienkach o spadzistych ramiączkach i równo szerokich rękawach, sukienkach luźno przepasanych paskiem!

Na szczęście i o tym „drobiazgu” pomyśleli dyktatorzy mody, którzy lansują również stroje o liniach tuby: proste ramiona, szerokie rękawy — luźne lub ujęte w mankiety, lekko zbluzowane w talii, ale dość proste lub tylko lekko poszerzone. Tylko jak w tych „workach” wsiadać do tramwaju lub autobusu? Rozstrzygniemy tę kwestię zanim przystąpimy do „organizowania” sobie stosownych kreacji — smutne doświadczenia z długimi spódnicami, które sprawiły swoim właścicielkom sporo kłopotów w wielkomiejskim tłoku, zdają się być jeszcze jednym argumentem „przeciw”, chyba że... chyba, że „krakowskim targiem” wyposażymy na przykład najmodniejsze wąskie spódnice w rozcięciu, kopertowe fałdy itd.

Przy tychże spódnicach dobrze prezentują się luźne bluzki, które same możemy zrobić na drutach. Taka bluzka ma charakter uniwersalny — można nosić ją również jako jedną z warstw „cebulkowego” odzienia. Jak się więc uporać z jej wykonaniem? Prezentujemy obok. Przypominamy jednak jeszcze raz — szerokość bluzy musimy uzależnić od własnych rozmiarów, pilnując, by nie przesadzić! W przeciwnym razie nasze wysiłki pójdą na marne.



Okazuje się, że pęd do małżeństwa — to nie tylko moda czy „nawyk społeczny”. Ludzie żenią się i wychodzą za mąż, bo... razem po prostu łatwiej żyć. Wykazała to m. in. Barbara Łobodzińska w swej książce pt. „Rodzina w Polsce”. I tak — jeśli w 1939 r. wśród dorosłych mężczyzn 59,1 proc. było żonatyh a wśród kobiet 53,9 proc., to w 1960 r. żonaci stanowili już 72 proc. ogółu dorosłych mężczyzn w Polsce, kobiety zaś zamężne — 62 proc.

Ta tendencja do życia w stadle małżeńskim i rodzinie pogłębia się z roku na rok. Nie tylko zresztą u nas, ale u nas jest wyjątkowo silna. Demografowie — bardzo zadowoleni z tego zjawiska — mówią wręcz o „dekadzie małżeńskiego urodzaju”. Obliczają też, że wzrost ten będzie niemały: 7,5 mln małżeństw w 1970 r. i 9 mln w 1980. A w 2000 r. osiągnie liczbę 11 mln!

Zadowolenie demografów i... trudny problem dla polityków społecznych oraz niemały wysiłek dla całej gospodarki. Zwiększenie ilości małżeństw oznacza przecież konieczność przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego, budowę dalszych żłobków i przedszkoli, produkcję większej ilości mebli i sprzętu gospodarstwa domowego itd., itp. Koszty tego są jednak niewspółmiernie małe w porównaniu z zyskiem społecznym.

Oczywiście wzrostowi liczby zawieranych małżeństw towarzyszyć będzie również wzrost liczby rozwodów. Niestety, tego nie da się — jak na razie — uniknąć. Wzrośnie więc ilość rozwodów i rozwiedzionych, ludzi w pojedynkę prowadzących gospodarstwo domowe i w pojedynkę utrzymujących rodziny.

Trzeba mieć jednak nadzieję, że „na tym odcinku” nie dojdzie do zjawisk szczególnie niekorzystnych społecznie. Pocięzający jest tu fakt, że do 2000 r. ilość panien wydatnie się obniży. Ten fakt „zmusi” niejako mężczyzn do częstszego niż obecnie żenienia się z wdowami i rozwódkami, a zarazem do większego zainteresowania trwałością związków małżeńskich. Socjologowie i psychologowie liczą też na wzrost ogólnej kultury społeczeństwa oraz wzrost świadomości celów życiowych. Ludzie łączą się w pary na ogół dlatego, że się kochają i że łatwiej idzie się przez życie we dwoje. Dalszy cel — wcale nie mniej ważny — to silny instykt do posiadania dzieci. Łatwiej się bowiem żyje we dwoje, ale najsensowniej — po prostu w rodzinie.

Łatwiej żyje się we dwoje



wijamy go z obu stron po 1 cm, tak by wciągnąć można było sznurek lub gumkę. Następnie uszyty abażur nakładamy na stelaż i związujemy go mocno. Ażabur można jeszcze wykończyć ozdobną pasmanterią. N.

Kacik DOMATORA

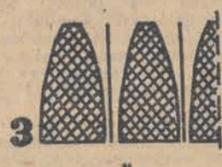
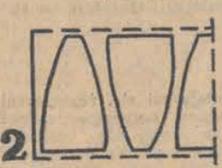
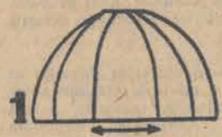
ABAŻUR

Charakter i atmosfera wnętrza zależy również od jego oświetlenia. Nasrój w pokoju radykalnie może zmienić lampa. Proponujemy zatem zrobienie lampy wiszącej czy stojącej. Zaczniemy od przygotowania konstrukcji metalowej. Jeżeli nie mamy w domu stelaża od starej lampy, możemy go zrobić sami lutując lub mocno skręcając ze sobą poszczególne pręty. Kształt abażuru zależy będzie od stelaża. Kolejne rysunki 1, 2, 3 i 4 pokazują kolejność czynności.

1-2. Dokładnie odrysowujemy na papierze jeden z segmentów stelaża. Pas materiału składamy na pół, układamy na nim formę i odrysowujemy, pozostawiając 1-2 cm na szwy.

3-4. Kolejne elementy zszywamy ze sobą i wykończamy górny i dolny obwód pokrycia. Następnie przyzyszywamy ręcznie do stelaża. Abażur jest już gotów.

Podobnie, ale znacznie prostszy jest inny model abażuru. Stelaż to dwa jednakowej średnicy koła, połączone pionowymi prętami. Abażur to prosty kawałek materiału o długości równej obwodowi koła (plus 1-2 cm na szwy). Jest on tylko o 20 cm szerszy od wysokości stelaża. Pasek materiału zszywamy i pod-



Zbliża się wiosna — czas może pomyśleć o zmianie fryzury?



Nie pomoże kosmetyka...

Każda gwiazda, którą oglądacie w kinie lub TV, po osiągnięciu pewnego wieku ma za sobą bez wątpienia wizytę w klinice piękności. A ponieważ zastąpienie naturalnych zmarszczek sztucznymi bliznami wystarcza tylko na parę lat, pewne jest również, że pierwszy face-lifting (podnoszenie twarzy) musi przejść w zwyczaj.

W ostatnich latach sytuacja uległa dalszej zmianie. Obecnie przychodzi nawet młodziutkie dziewczyny, by poddać swą figurę zabiegom.

Chirurdzy — plastycy głoszą, że właśnie drobne wady wyglądu zewnętrznego wywołują dezaprobatę otoczenia i w konsekwencji nerwice, a zatem dopiero tzw. korektura drobnych niedociągnięć umożliwi dalszy rozwój jednostki. Replikuje na to Erich Wulf, psychiatra wykładający w Hanowerze: „Jeśli chodzi o bardzo, bardzo ograniczony krąg ludzi, może to odpowiadać prawdzie. W większości wypadków jest jednak odwrotnie, a mianowicie psychiczne załogowania w nawiązaniu kontaktu, zakłócenia w komunikowaniu się z ludźmi istnieją wcześniej, a dopiero później przedstawia się podświadomie wady zewnętrzne jako ich przyczynę lub pretekst. Trzeba

więc uważać by nie znaleźć się w błędnym kole, gdzie po jednej operacji musi nastąpić druga”.

W USA ponad 80 proc. pacjentów — to pracownicy umysłowi, spośród których blisko połowę stanowią mężczyźni. Są to na ogół ludzie, pewnie jest również, że pierwsi face-lifting (podnoszenie twarzy) musi przejść w zwyczaj.

Przyczynę pędu do kształtowania nowej powierzchowności upatruje się w „gerontofobii” czyli we wale nienowym zjawisku społecznym, jakim jest lęk przed starością.

A tymczasem obsesyjna walka z objawami starości, z nie dającym się odwrócić procesem starzenia się, jest nie tylko bezsensowna ale i samoderstrukcyjna. By zasytuować antropologa i socjologa prof. Ulricha Sonnemanna: „Im żywszy bierze człowiek udział w życiu — co ogólnie biorąc jest też drogą do radości i satysfakcji — tym wolniej się starzeje. Natomiast, paradoksalnie, w wyniku właśnie takiego nastawienia psychicznego, jakiego znajduje wyraz w stosowaniu zrutynizowanej kosmetyki i chirurgii twarzy, zachodzi zjawisko odwrotne, tzn. proces starzenia w coraz większym stopniu ulega przyspieszeniu”.

nasze rady

Goście wyszli, ale został dym. Dym z papierosów, od którego aż ciemno w mieszkaniu. Na dworze mróz, więc wolelibyśmy nie otwierać okien. Co należy uczynić, aby pozbyć się dymu? Zapalić jedną albo dwie dość grube świece. Po pewnym czasie z dymu nie będzie śladu.

Spierchnięte i popękane ręce — ani przyjemne, ani estetyczne, ale w zimie, kiedy często zaraz po umyciu i niedokładnym wytarciu rąk wychodzą na dwór — zjawisko nieuniknione. Doskonałym lekarstwem jest mieszanka, składająca się z identycznych dawek gliceryny, wody kolońskiej i amoniaku. Innym doraźnym sposobem jest umycie rąk w ciepłej wodzie z dodatkiem niewielkiej ilości świeżego krochmalu.

Niklowane przedmioty najlepiej czyścić się flanelką posypaną proszkiem „Javox”. Brud znika szybko, a karnisz czy lampy zyskują piękny połysk.

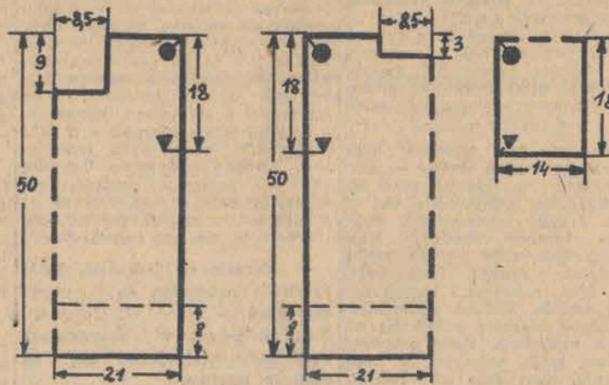
Jeśli natomiast, nie wiedząc o tym, dopuścimy już do wyschnięcia owoców, wystarczy włożyć go na 10-12 godzin do wody, a znów cytryna nabierze świeżości.

Gdy chcemy przechować cytryny przez dłuższy okres czasu, należy każdą posmarować białkiem, owinać w papier pergaminowy i umieścić w pudełku z trocinami.

Zwiedze jarzyny staną się znów świeże, gdy zanurzymy je na krótko w zimnej wodzie, osączymy na sitku i włożymy na kilka godzin do zamkniętego pudła lub garnka.

Taką bluzkę trzeba mieć!

Aby zdążyć za tym co każda moda, najlepiej samemu pomyśleć i pokombinować — to jedyna gwarancja, aby z modnym ciuchem trafić w dziesiątkę. Zatem do roboty. Popatrz, pomyśl, kup trochę włóczki, a już za kilka dni będziesz prosto z żurnala. Bluzka którą dziś proponujemy, zrobiona jest z 35 dkg wełny (druty dobieramy stosownie do jej grubości). Najpierw warto wypróbować włóczkę i własne umiejętności. Nabieramy więc 10 oczek i przerabiamy 5 rzędów. Teraz mierzymy ile oczek mieści się w jednym centymetrze. Wynik mnożymy przez połowę obwodu bioder. Gdy wiemy już ile oczek potrzeba na zrobienie przodu (lub tyłu) pora rozpocząć „dzierganie”. Nasza bluzka będzie wyglądała dobrze gdy zaczniemy od 8 cm ściągacza. Później już dowolnym ściąganiem robimy do wysokości dekoltu (patrz rys.). Teraz zaczyna się „wyższa szkoła jazdy”: należy spuścić tyle oczek ile mieści się w 17 cm. naszej robótki. Dalej przerabiamy aż do uzyskania całkowitej długości bluzki tj. 50 cm. Z kolei rękaw. Robimy go jak szalik, z tym, że wzorem ściągaczowym. Oczywiście wcześniej obliczamy, według przedstawionej już metody — odpowiednią ilość oczek (na rysunku podajemy wzór i wymiary w centymetrach obliczone na obwód bioder 90-92 cm). Kółkami i trójkątami zaznaczyłam także miejsca, w których należy połączyć wszystkie elementy bluzki. Myślę, że taki modny ciuszek zdoła z łatwością zrobić każda z pań nawet jeśli nigdy dotąd nie robiła na drutach. Taka bluzka przyda się na pewno zarówno do ciekawego golfu, jak i bawelnianej bluzki koszulowej. Z koralami lub kwiatem może służyć nawet na wyjściowe okazje. N.



Kandydaci na radnych Rady Narodowej Miasta Łodzi

- Okręg Wyborczy nr 1 (Łódź - Bałuty I)
1. STANISŁAW WITOS - rolnik;
2. BOGUMIŁ TRACZ - oficer LWP, kierownik Kliniki WAM;
3. EUGENIA HAUSMAN - teksturozawca w ZTK „Teofilów”;

Wiosenna niedziela

Niemal już wiosenna pogoda panowała wczorajszej niedzieli. W godzinach południowych temperatura mierzona w cieniu doszła do 11 stopni ciepła.

Rekordową frekwencję zanotowano w Ogrodzie Zoologicznym. Przed południem zwierzęta oglądało tu przeszło 5 tys. łodzian.

Miłośnicy przyrody informowali nas wczoraj, że widzieli pracownicę uwijającą się przy swoich domkach, zawieszonych na drzewach, szpaki, koczki ptaków...

Meteorolodzy nie są jednak przekonani czy piękna pogoda wiosenna utrzyma się przez dłuższy czas, bowiem o tej porze roku układy baryczne często bywają bardzo baryczne (kt)

Gospodarować mądrze i efektywnie

„Wychowanie przez działanie” to jedna z zasad, którą kieruje się w ideowo-politycznej pracy Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. I - jak twierdzą jego aktywiści - jest to jedno z najważniejszych zadań, które ugruntowywać ma wśród młodzieży wiejskiej przekonanie, że tworzenie socjalistycznej wsi zależy od nich samych i jakości ich codziennej, nie zawsze wdzięcznej pracy.

nych młodych rolników, którzy dodatkowo w tym roku dostarczą do punktów skupu 580 sztuk trzody chlewnej i 383 sztuki bydła. Młodzi chcą gospodarować na wsi nowoczesnie i efektywnie. W tej dziedzinie - jak podkreślano wczorajszym zjeździe - jest jeszcze sporo do zrobienia. Okazuje się bowiem, że jedynie 24 proc. gospodarujących na roli posiada niezbędne kwalifikacje rolnicze.

ich nowe, ambitne zadania: intensyfikacja produkcji rolnej i hodowli, mądre a efektywne gospodarowanie. W X Zjeździe Łódzkiej organizacji ZSMW, uczestniczyli m. in. wiceprezydent miasta Łodzi - L. Krowiranda, prezes WIK ZSL F. Lesińska. Przewodniczącym Zarządu Łódzkiego ZSMW wybrany ponownie został Stanisław Jakubowski. Mandaty reprezentantów na Kongres Młodzieży Polskiej otrzymały 3 osoby. (at)

Pabianicka 5-latka

W tej 5-latce, poza budownictwem mieszkaniowym - wielorodzinnym i jednorodzinnym - kontynuował się budynek w Pabianicach także budowę dwóch szkół podstawowych, w tym jednej o profilu sportowym oraz międzyzakładowego domu kultury. Będzie on wspólną inwestycją Urzędu Miejskiego i kilku zakładów pracy.

W kilku zdaniach

- „Spotkanie z literaturą” dla polonistów szkół średnich i uczniów klas maturalnych - dziś o godz. 17 w Pałacu Młodzieży (ul. Moniuszki 4-a). Kolejny wykład na temat „Rozważania o przemianie pojęcia „poetyckości” wygłosi dr E. Wróblewska.

Harcerstwo szkołą wychowania obywatelskiego

Z udziałem 82 delegatów, reprezentujących przeszło 47.500 uczniów, harcerzy i instruktorów, obradowała w zeszłą sobotę VII Konferencja Sprawodawczo-Wyborcza Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich. W harcerskim sejmiku wzięli udział zaproszeni goście: prezydent m. Łodzi, przewodniczący Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa - J. Lorens, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KŁ PZPR - J. Nosko, przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP - M. Czerny, członek Prezydium Rady Naczelnej ZHP, sekretarz Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, harcmistrz Polski Ludowej - M. Wardecki oraz przedstawiciele kuratorium i bratnich organizacji młodzieżowych.

Wojkowej wyróżniono harcmistrzów Janinę Majerek i Z. Marchwińskiego. Referat programowy, podsumowujący minioną dwuletnią kadencję i nakreślający zadania na najbliższy okres dla drużyn, szczepli i hufców, wygłosiła komendantka Chorągwi Łódzkiej ZHP, harcmistrz Elżbieta Wójcikowska-Ociepa. W dyskusji nad referatem wskazywano na potrzebę m. in. wzrostu szeregów harcerskich, rozszerzenia akcji letniej i zimowej, prowadzenia pracy ideowo-wychowawczej w szczeplach i drużynach ZHP. Wiele uwagi poświęcono także sprawom wychowania przez pracę. Mówił o tym w swoim wystąpieniu przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP - M. Czerny, który postulował m. in. nawiązanie jeszcze ściślejszych kontaktów Komendy Chorągwi z Łódzką Komendą OHP.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami im. J. Krasińskiego zasłużonych instruktorów ZHP. Złote Odnaczenia im. J. Krasińskiego otrzymała harcmistrz Polski Ludowej - W. Matuszewska; Srebrne Odnaczenia przyznano harcmistrzom Polski Ludowej - W. Lemanowi i K. Madalińskiemu; Brązowe Odnaczenia otrzymali harcmistrze - W. Antoszkiewicz, K. Czarniecka, A. Łazarczyk, Zb. Niwiadomski, Krystyna Tułacz i harcmistrz Polski Ludowej - Alina Zalech. Stopień harcmistrza Polski Ludowej nadano harcmistrzowi Br. Kubiakowi, a stopień harcmistrza otrzymał naczelnik m. Główna, podharcmistrz K. Piotrowski. Odznaką Zasłużonego Działacza Socjalistycznego Związku Młodzie-

Zabierając głos w czasie konferencji prezydent m. Łodzi, przewodniczący Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa - J. Lorens wysoko ocenił działalność Chorągwi Łódzkiej ZHP. W imieniu Egzekutywy KŁ PZPR, I sekretarza KŁ i Urzędu Miasta Łodzi - J. Lorens przekazał serdeczne podziękowania kadrcie instruktorskiej ZHP za jej ofiarną pracę w wychowaniu młodego pokolenia. Konferencja wybrała nowe władze. Komendantką Chorągwi Łódzkiej ZHP ponownie została harcmistrz E. Wójcikowska-Ociepa, a jej zastępcami harcmistrze: H. Bałiński i Z. Szymor. Wybrano także 10 delegatów na Kongres Młodzieży Polskiej. (j. kr.)

Studenckie spotkania z piosenką

„Studenckim mikrofonem bez vacatu” nazwali organizatorzy łódzkie eliminacje do krakowskiego Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenek i Piosenkarzy. Impreza odbędzie się dziś o godz. 20 w Klubie „77”, a bilety na nią można nabywać w Komisji Kultury ZŁ SZSP (Piotrkowska 77) w godz. 12-16.

Od 12 do 14 marca trwać będzie w Łodzi III Ogólnopolski Przegląd Piosenek Turystyczny „Yapa 78”. Popisywać się w nim będą autorzy i wykonawcy turystycznych piosenek: „do słuchania”, „do śpiewania”, folklorystycznych i kabaretowych. Zgłoszenia wykonawców przyjmowane są do 1 marca (godz. 19) w Komisję Organizacyjną „YAPY” (al. Politechniki 3 a, tel. 612-26 655-22 wew. 418). Należy przedstawić tekst, akordy i nuty zgłaszanych do konkursu piosenek. Stwierdzone festiwalowych koncertów mogą kupić bilety w kasie na pierwszym piętrze Społecznego Domu Studenta (al. Politechniki 3 a). (jb)

„Centrum” wyprzedza kalendarz

Dziś łódzkie domy „Centrum” rozpoczęła sezon wiosenny. Przygotowano wiele atrakcyjnych artykułów wartości przeszło 350 mln zł. Dzięki wymianie towarowej z zagranicą, zgromadzone tu dodatkowo artykuły za 40 mln zł. Bogata oferta modnych okryć wiosennych zawiera m. in. płaszcze o linii tuby i redingoty, kurtki m. in. z tweedu i flausu, prochowce w wielu fasonach. Modną odzież lansują m. in. „Modena”, „Cora”, „Emfor”, „Leda”, „Dana” i „Teofilów”.

Na stoiskach tekstylnych przygotowano m. in. tekstas bawełniany, welwet w średnie prążki, welwet z domieszką elanu oraz nowość sezonu - „crepon” (bawełna połączona z włóknem sztucznym, faktura imitująca drobne plisowanie). Bluzki damskie i męskie koszule z tej tkaniny będą szlagierem sezonu wiosennego. Nowością są także tkaniny ubraniowe z elanowelny, odporne na zabrudzenie i gniecenie. Wśród 45 tys. par obuwia 14,5 tys. pochodzi z importu. (Kas.)

W „SYRENIE” DANIA KUCHNI POLSKIEJ I ZAGRANICZNEJ

Z początkiem marca restauracja „Grand-Syrena” wprowadza atrakcyjne nowości. Będą to dania kuchni polskiej i zagranicznej po cenach II kategorii. W jadłospisie znajdują się m. in. takie specjalności, jak zrazy po warszawsku, polewka łódzka, bigos staropolski oraz zupa portugalska i zrazy węgierskie. (K)

W „SYRENIE” DANIA KUCHNI POLSKIEJ I ZAGRANICZNEJ



WAŻNE TELEFONY
Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 66, 668-11, 785-55

TEATRY - NIECZYNNIE
MUZEA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) - godz. 9-17

ZOO
-czynne od godziny 9 do 15.30 (kasa do 15)
PALMIARNIA - czynna codziennie w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków)

KINA
BAŁTYK - „Zadło” USA od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO - „Zadło” USA od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STYLLOWY - „Papierowy księżyc” USA od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO - „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” (B) radz. w/o godz. 18, 19, 20
GDYNIA - „Jarosław Dąbrowski” (A) pol. b/o godz. 10, 13, 18, „Ona i on” jap. od lat 15, godz. 19

OKA - „Sędzia z Teksasu” USA od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE - „Lobuz” franc. od lat 15, godz. 17, 19.15
1 MAJA - „Ślodka kula” (A) radz. b/o godz. 15, „Samotny detektyw Mc” USA, od lat 15, godz. 17.15, 19.30

DYŻURY APTEK
Przybyszewskiego 86, Sporna 83, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingowa 15

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO
Szpital im. H. Wolf - 1/3 - dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie, poradnia K. ul. Kasprzaka 11, Gdańska 29

Instytut Pol-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) - dzielnica Górna, poradnia K. ul. Felickiego 5, Zapolskiej 2 oraz z dzielnicy Polesie - poradnia K. ul. I Maja 24

Instytut Pol-Gin. AM - Sterlinga 13 - dzielnica Śródmieście
Zgierz - Szpital im. Curie-Skłodowskiej (Parcezczeńska 35) - miasto i gmina Aleksandrów, miasto Konstantynów, gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce oraz Łódź, dzielnica Polesie poradnia K. ul. Fornaskiej i Thaelmanna

Szpital im. Marchewskiego (ul. Dubois) - miasto i gmina Zgierz i Ozorków i gm. Parzeczew
Fabianice - Szpital im. Bierackiego (Szpitalna 4) miasto i gmina Fabianice, oraz gmina Ksawerów i Rzgów

Głowno - Szpital Miejski - miasto i gmina Głowno, miasto Stryków
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3), Górna Szpital im. Brudzińskiego (Koszyrnego Gdynskich 61), Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 63), Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pleniny 30)

Chirurgia urazowa - Szpital im. Sonenberga (Pleniny 30)
Neurochirurgia - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczczeńska 35)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatry (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 656-56

Ustaliliśmy trasę: Głowno — Stryków — Aleksandrów — Konstantynów. Przedstawiciel KŁ PZPR, Wydziału Kultury i Sztuki oraz dziennikarz wyruszyli na trasę. Chcieliśmy zobaczyć

na miejscu, jak zaczęły pracę gminne i miejskie ośrodki propagandy i kultury. Jak funkcjonują, jakie mają plany i perspektywy.

To co można było przygotować na miejscu, w Łodzi zostało bowiem zabezpieczone: etaty dla dyrektora ośrodka, zwycięskie pertraktacje o lokale, wskazówki programowe. Działalności nie da się jednak zabezpieczyć. Nie jest tajemnicą, że sprawy kultury są w tzw. terenie wciąż maciupeńskim marginesem wielkich planów podnoszenia wydajności produkcji, rozwoju rolnictwa, przemysłu itd., itp. Nie starcza energii, a często tylko dobrej woli i rozważa, na ocenę rangi i niezbędności rozwijania skutecznej propagandy popularyzowania kultury i sztuki.

Byliśmy w czterech z 7 ośrodków, jakie powołano w naszym miejskim województwie. W każdym sytuacji nieco odmienna. W Głownie mówią o rozległych planach, Naczelnik miasta i I sekretarz partii rozkładają mapę. Tu będzie ośrodek rekreacyjny, tam tereny sportowe. Plany bogate. Może tylko data ich realizacji (1980-1985) studzi trochę entuzjazm słuchaczy. Toteż naczelnik dodaje szybko: scenę letnią, zrobimy już za kilka miesięcy. Tylko dyrektor Ośrodka Propagandy i Kultury nie mówi nic. Na razie dopiero zamierza zobaczyć co robią zespoły artystyczne, działające w Głownie — przypomina się do pracy w nowej funkcji. Ale uważa ją za propagandę i kulturę poświęcającą władze zapowiada pomyślny start MOPIK. Sekretarz i naczelnik mają więc głos. Stawiamy na turystykę — mówią — rozwój bazy. Po trzeba też stała siedziba dla Ośrodka Propagandy i Kultury, ale zwolni się zabytkowy pałacyk i tam znajdzie się miejsce. W przy szłym roku będzie jubileusz 550-lecia powstania miasta. Sporo pomysłów uda się więc na pewno zrealizować społecznymi środkami. Utworzyliśmy też fundusz rozwoju kultury. Obecnie na koncie jest 1000 zł. Zakłady chyba jednak rozumieją potrzeby zgromadzenia pieniędzy na kulturę — mają nadzieję władze.

W Głownie na razie ustalają, ba dają teren oddziaływania, porzeby mieszkańców. Dlatego wycieczne na gorąco plany i potrzeby do temat otwarte, ale wprowadzany do realizacji.

Natomiast w Strykowie piszą. Głównie tamtejsza komisja kultury niezadowolona z działalności, zarówno Domu Kultury, jak i powołanego z nim MOPIK. Na pytanie o współpracy dyrekcji ośrodka i władz, którym przecież bezpośrednio podlega, nie udało się otrzymać odpowiedzi. Tutaj, gdzie ośrodek ma całkiem niezłą bazę powiazaną z kinem i klubem „Ruch”, w najbliższych planach rozbudowę pomieszczeń (a w kilkumiesięcznym dorobku teatrzyk kukielkowy, klub seniora, cykle ciekawych spotkań, wieczorki), należałoby się spodziewać wzorowej pracy. Ścieżka do kultury jest jednak w Strykowie wyjątkowo kręta, a przy tym niezwykle wąska i pod górę. Nikt nie przejął się także finansowymi potrzebami ośrodka. Z 12 strykowskiach zakładów tylko dwa zapisały się na liście ofiarodawców rozwoju kultury.

Kolejny etap podróży — Aleksandrów. MOPIK zaczął tu start od falstartu. Sekretarz i naczelnik przedstawiają nam nowego kandydata do objęcia funkcji dyrektora ośrodka. Na gorąco próbu-

ją sami sobie odpowiedzieć na pytanie, jaka jest jego rola, choć na dobrą sprawę nie wiadomo jeszcze, jak ma działać MOPIK. Na razie najważniejsze okazało się pytanie, kto ma zapłacić za remont i wyposażenie jego siedziby? — Po trzeba 200 tys. zł — mówi sekre-

Ścieżka do kultury

tarz — a to przecież jedna ulica. — Jak sobie z MOPIK radzą gdzie indziej? — pyta naczelnik.

Po wzory warto by sięgnąć za międzę.

Baza jaką dysponują w Konstantynowie nie jest ani lepsza, ani gorsza niż w innych miasteczkach. Skromna sala Domu Kultury i zakłady „Konstilana”, biblioteka, ośrodek metodyczny, w którym odbywają się zarówno szkolenie partyjne, jak zawodowe, świetlica Spółdzielni „Zgoda” (z szafą grającą). W mieście działają dwa zespoły cygańskie, Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, dwa chóry. Jest także, ciesząc się sławą najlepszą w Łodzi i w województwie, klub studencki, jest orkiestra dęta. W planach inwestycyjnych budowa sali widowiskowej na stadionie, rozbudowa bazy turystyczno-rekreacyjnej.

— Zawsze żyliśmy w cieniu Łodzi — mówi dyrektor ośrodka. Jesteśmy młodym miastem, bez szczytów gólniej tradycji. Trzeba więc działalność kulturalną i propagandową rozkręcać. W Konstantynowie jest dużo młodzieży, w tym i tej trudnej. Zrozumiałe więc, że trzeba wyjątkowo troskliwie dbać o zagospodarowanie jej wolnego czasu, o rozrywkę i wypoczynek.

Formy działalności omówiono i wprowadzono w życie. Wybrano te, które wynikają z prawdziwych, zbadanych potrzeb terenu. Rozumienie potrzeb to także zgromadzenie przynajmniej niezbędnego funduszu na ich zaspokojenie. W Konstantynowie wyliczono, że rocznie fundusz rozwoju kultury powinien wynieść 250 tys. zł. Na tę sumę złożą się (ścisłe wyliczone) świadczenia 14 różnorodnych przed sięwzięć działających w mieście.

W Konstantynowie problemy kultury awansowały z marginesu na jedną z głównych pozycji w planach rozwojowych miasta. Świadczy o tym m. in. stosunek władz, ściśle współdziałanie z dyrektorem MOPIK, szczegółowe rozważanie o potrzebach.

Miejskie i gminne ośrodki propagandy i kultury dopiero startują. Ścieżkę do kultury na wielu terenach trzeba dopiero wydeptać i przyzwyczaić do chodzenia po niej. Czy sam dyrektor ośrodka zdoła pokonać pierwsze, często pionierskie trudności? Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że nie. Faktem jest, że najważniejsze będą zawsze plany produkcyjne, jeszcze jedna wybrukowana ulica, ale najwyższy czas, aby właściwego ciężaru gantkowego nabrały i sprawy kultury. W chwili startu warto uświadomić sobie także fakt, że powołanie ośrodka to nie załatwienie sprawy administrowania kulturą, a organizowanie życia kulturalnego, koordynowanie działalności placówek.

Ośrodkom trzeba pomóc. Sami dyrektorzy nawet przy współudziale i pełnym zrozumieniu władz terenowych, nie zdołają wszystkiego zrobić i wszędzie dotrzeć. Wiele zależy od skutecznej pomocy doświadczonych placówek kulturalnych. Nie wystarczy tu tylko merytoryczny opiekun, jakim jest Łódzki Dom Kultury. Przysłałaby się np. ścisła więź z zakładami pracy, które mogłyby okazać się świetnym patronem dla GOPIK i MOPIK. W wielu łódzkich przedsiębiorstwach pracują przecież ludzie, którzy codziennie dojeżdżają do swoich warsztatów pracy z Głowna, Konstantynowa itd. Może by więc zakłady, w których ci ludzie pracują, zainteresowały się ściśle wypoczynkiem i rozrywką swoich załóg w ich miejscu zamieszkania.

RENATA GRZELAK

Muzeum miasta — dziełem wszystkich łodzian

Muzeum Historii Miasta Łodzi pragnie ocalić od zapomnienia różne pamiatki i dokumenty z dziejów naszego miasta i regionu i włączyć je do swoich zbiorów. Wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Łodzi zwraca się też z apelem do osób posiadających takie materiały (druk, listy, ulotki, afisze, fotografie, rysunki, publikacje itd.) oraz przedmioty rzemiosła artystycznego i dzieła sztuki, ażeby oddostępny je w postaci darów, depozytów lub też sprzedaż Muzeum Historii Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15, tel. 769-94 lub 710-97, w godz. 8-15). Jesteśmy pewni, że apel ten nie zostanie bez echa. M.

„Kalejdoskop” pelen pań

W sprzedaży jest już od dziś. I już dziś warto zairzeć do marcowego „Kalejdoskopu”. W numerze szczególnie wiele atrakcji, bo też podwójne święte uccie wypadło: Dzień Kobiet i Międzynarodowy Dzień Teatru. Bohaterkami wszystkich niemal materiałów są panie. M. in. o swoich sławnych żonach (B. Horawiance, i I. Kobus) mówią i rysują M. Voit i P. Udorowiecki. Opisują je pięknie J. Panasewicz i T. Chrościelewski.

W „Kalejdoskopie” rojno od pań. Są więc te co w filmie pracują, (A. Faflik — montażystka, H. Nowicka — kierownik produkcji), znane z teatru (T. Worono i K. Bobrowska), popularne plastyczki (L. Kowalewicz, H. Tchórzewska) zdobywające sławę w muzyce (D. Kleczkowska-Pospiech).

Gdy królowa panie, nie może się obejść bez materiału o modzie. O tym jak działa „Dior, Chanel, Balmaine i spółka” pisze więc I. Siedzińska.

Zajrzyjcie więc do marcowego „Kalejdoskopu”. (rg)

Scena baletowa z opery „Lord Jim” w Teatrze Wielkim. Fot.: A. Wach



„Klaskaniem mając obrzęknięte prawice...”

Stanisław Jerzy Lec w jednej ze swych „Myśli nieuczestnych” stwierdza, że: „W szanujących się teatrach powinny istnieć zapadnie w stydu”. Wierzę, iż TEATR MUZYCZNY w ŁODZI jest placówką kulturalną szanującą i siebie i swych widzów. Dlatego też sądzę, iż otworzy się w nim owo urządzenie postulowane przez poetę. Stanie się to niestety za sprawą „ULICY NIEZAPOMINAJEK” — ostatniej premiery w gmachu przy ul. Północnej. A o coż idzie...

Pokazano nam musical w 3 aktach, w którym to zapominany przez rodzine wuj, umierając uszczęśliwia swych bliskich pokaznym spadkiem. Spadkiem tyłem nieoczekiwanym, co i kłopotliwym dla nobliwej rodziny. Kłopotliwym, gdyż wuj — wilk morski większą część swej przedsiębiorczości i zasobów materialnych zainwestował w rozkręcanie biznesu rozrywkowego charakteru, dając się obcyżać. Co gorsza, w testamencie zastrzegł, że spadek można przyjąć w całości, lub też w całości odrzucić. Rodzinka staje więc przed niełatwym dylematem, w którego rozgrzezeniu najwzardszym orzechem jest lewa strona owej tytułowej ulicy Niezapominajek zabudowana domami o charakterze zgola nieprzydatnym. W trosce o spadek z jednej, a w myśl swych zasad — z drugiej strony, wdowa Lindenmeier — główna spadkobierczyni — decyduje się więc na „akcję umoralniającą” wśród panienek z owych pensjonatów. I wtedy dopiero się zaczyna...

Przynajmniej zacząć się powinno, bo w rzeczywistości w przedstawieniu, które zobaczyliśmy przy ul. Północnej, na tym się skończyło. Autorem z NRD — kompozytor Fred Manitz i dramaturg Andreas Bauer — zabrakło konceptu do rozkręcenia całej sprawy. Pozostał tylko pomysł (i to prawdę mówiąc nie ich, lecz Ferry Olsena). Pomysł, kryjący w sobie załazek niezłej zabawy, lecz wymagający finezji, lekkości dużej pomysłowości w realizacji. Niestety, zrodził ciężki, wyprany z dowcipu zakalek, przypominający keks z rodzynkami i trzwiąłności, migdałami nudy i orzeszkami taniutkiego humoru.

Wielkie zrozumienie dla słabości libretta i muzyki wykazał realizatorzy przedstawienia. Dokładając niemożliwe duży w akcie

I. Nadmierne sztuczne „poszatkanie” akcji podczas całego spektaklu, „Kunsztowną” scenografię, w której perelką jest „wspaniały” czarny telefon (z tych co to i na wet w naszych biurach już rzadko można spotkać) stojący w stylizowanym, zamożnym salonie. Rzecz całą dopełnia scena bóiki — niezwykle „odkrywcza” formalnie (parodia parodii) i pikantna niezmiernie (rozbarwienie od jak do niechęcia, w ferworze walki pewnej młodej wieśniaczki do majtek i biusthalterka). Jedyna scenka, a jak już wspominałem, przedstawienie to jest dość luźnym zbiorem scenek, na którą można popatrzeć z sympatią, jest taniec tyrolski. Ale powiedzcie mi państwo jaki to teatr decyduje się na wystawienie trzyaktowego sztuki, trwającej około dwóch godzin dla kilkuminutowej scenki. Jak widzicie, znalazł się taki i jest nim niestety nasz łódzki Teatr Muzyczny.

„Ulica Niezapominajek” jest premierą polską. Rzecz to niezwykle chwalebna, że kierownictwo teatru szuka ciągle nowych pozytywnych repertoriów. Ot chociażby nie tak dawna realizacja „Figlów Majstrów”, gdzie zespół potrafił pokonać wiele trudności wynikających z odrębności kulturowych, dając w efekcie zarówno przedstawienie wartościowe, jak i cieszące się powodzeniem u widzów. Chwalebne jest również i to, że w owych poszukiwaniach coraz częściej sięga się do współczesnej twórczości z krajów demokracji ludowej. Lecz trzeba umieć odróżnić ziarno od plew. W muzyce rozrywkowej nasi sąsiedzi zza Odry mają pewne osiągnięcia, co więcej są one u nas znane i lubiane (niech świadczy o tym zainteresowanie ich programami rozrywkowymi w „Studio 2”, czy też popularność pikt „Amig” w naszych sklepach). Po coż więc macie owo dobre odzucie utworem żenują-

co słabym? Chyba nie usprawiedliwia tego fakt, że wystawiona swego czasu w Teatrze Muzycznym „Ach Nicole!” Andresa Bauera cieszyła się dużym wzięciem u łódzkiej publiczności. Bo nie znaczy to przecież, że nie mógł mieć on „słabszego dnia” i napisać również kiecu. A takim kiecem jest „Ulica Niezapominajek”. Kultura, której chcemy, jest różnorodna — jest w niej i miejsce na „Dyrektorów”, „Wujaszka Wanię”, „Garbusa”, jest i miejsce na operetkę i musical, ale nie może być w niej miejsca na rzeczy bezwartościowe w treści i formie.

Wróćmy jednak jeszcze raz do spektaklu. Otóż nie pisałem jeszcze nic o aktorach. Jes! to sprawa jedna z najsmutniejszych w tym przedstawieniu. Mógłbym wymienić dwie, czy trzy udane role, lecz nie zrobię tego, gdyż nie wydaje mi się, aby okazała ku temu była sposobna i przynosząca satysfakcje. Pozostali „stanęli na wysokości zadania” i zagrali z jakością równą wartości całego spektaklu. Ale nie winię ich. Zarówno autorzy, jak i realizatorzy nie dali im żadnej szansy. Za! mi aktorów, zostali skrzywdzeni...

„Ulica Niezapominajek” jest premierą polską. Rzecz to niezwykle chwalebna, że kierownictwo teatru szuka ciągle nowych pozytywnych repertoriów. Ot chociażby nie tak dawna realizacja „Figlów Majstrów”, gdzie zespół potrafił pokonać wiele trudności wynikających z odrębności kulturowych, dając w efekcie zarówno przedstawienie wartościowe, jak i cieszące się powodzeniem u widzów. Chwalebne jest również i to, że w owych poszukiwaniach coraz częściej sięga się do współczesnej twórczości z krajów demokracji ludowej. Lecz trzeba umieć odróżnić ziarno od plew. W muzyce rozrywkowej nasi sąsiedzi zza Odry mają pewne osiągnięcia, co więcej są one u nas znane i lubiane (niech świadczy o tym zainteresowanie ich programami rozrywkowymi w „Studio 2”, czy też popularność pikt „Amig” w naszych sklepach). Po coż więc macie owo dobre odzucie utworem żenują-

„Ulica Niezapominajek”. Libretto: Andeas Bauer. Muzyka: Fred Manitz. Prapremiera polska Teatru Muzyczny w Łodzi Reżyseria: Tadeusz Cygler. Kierownictwo muzyczne: Beata Ambros. Scenografia: Lech Zahorski. Choreografia: Bożena Mamontowicz-Łojek. Układanie walk: Zbigniew Nawrocki.

JERZY BABOL

Je też specjalizacyjne zespoły Rady zajmują się jakąś określoną dziedziną działania. Jest takich zespołów 7. W ten sposób prezydent dysponuje organem opiniotwórczym w sprawach przede wszystkich naukowych, ale — jak to wynika z dotychczasowych doświadczeń, uczeni zabierają też głos na temat pewnych rozwiązań praktycznych, i to zarówno z inicjatywy prezydenta, jak też z własnej.

Na czele Rady stoi Prezydium. Funkcję przewodniczącego pełni prof. dr W. Welfe. Jako wiceprzewodniczący działają: prof. dr T. Godycki-Cwirko i prof. dr

Za wcześniej byłoby dziś mówić o efektach działania Rady Naukowej. Wywarły już znaczny wpływ na bieg przemian w życiu miasta, chociaż jak dotąd trudno je wyodrębnić. Raczej dotychczasowe wyniki jej działania zawarte są w wielkiej ilości niezbędnych informacji, jakie zebrano, część ich została przetworzona na maszynach liczących i stanowi gotowy materiał dla dalszych decyzji.

Podkreślić należy, że Rada jest organem społecznym. A oto kilka autorytatywnych wypowiedzi na temat znaczenia Rady Naukowej dla naszego miasta.

Ekspertcy do spraw łódzkich

J. Kortan. Z urzędu do zespołu tego wchodzi wiceprezydent B. Pietrzykowski. Sekretarzem naukowym Rady jest S. Kwiatkowski, sekretarzem — mgr J. Murlowski.

Jeżeli od chwili powołania do życia tej instytucji jej zadania były ogromne, to uległy znacznemu zwiększeniu w chwili przeprowadzenia w Polsce nowego podziału administracyjnego. Powołanie województwa miejskiego łódzkiego skomplikowało statystyczny obraz Łodzi, bowiem obszar nasz powiększył się o tereny, na których podstawowe problemy gospodarcze są mniej zaawansowane niż były w wydziałonym mieście Łodzi.

Aby sytuację poprawić, Rada Naukowa uzyskała fundusze na prowadzenie badań o istotnym znaczeniu dla rozwoju miasta. Jest wśród nich sprawa tak ważna, jak oparcie działania władz miejskich o nowoczesny system informacyjny.

W centrum uwagi Rady są też sprawy tak doniosłe dla naszego miasta, jak zaopatrzenie w wodę. Fakt rozwiązania tego problemu na najbliższe lata nie zmniejsza jego ważności. Opady wody górnoekredowe na terenie Łodzi. Co robić, by podnieść ich lustro i stworzyć w ten sposób rezerwy tego, coraz dziś cenniejszego plynu?

Przewodniczącą Rady Naukowej, prof. dr W. Welfe zapytany o ocenę dotychczasowej działalności tej instytucji, podkreślił fakt, że nie prowadzi ona badań, a inspirowa jej kierunki oraz czuwa, by otrzymane wyniki zostały właściwie wykorzystane przez Urząd Miasta, czy inne placówki. Inspiracja ta sięga tak daleko, że Rada w porozumieniu z władzami miasta opracowała wykaz tematów badawczych dla prac dyplomowych na uczelnian. W ten sposób młodzież zostaje wciągnięta w orbitę żywoitych spraw swego miasta. Funkcję eksperta stawia prof. dr W. Welfe na drugim miejscu. Rada osiągnęła już stopień pełnego rozwoju, za sukces należy uważać fakt, że Urząd Miasta wysygnował znaczne środki finansowe na prowadzenie badań. Pierwsze ich wyniki przekazano do Urzędu, ich wartość w roku 1975 wyniosła ok. 2 mln zł.

Wiceprezydent m. Łodzi inż. B. Pietrzykowski wyraził pogląd, że po okresie przygotowawczym Rada weszła już w normalny rytm pracy. Istnieje więc zespół ludzi nauki, z którym można konsultować i dyskutować podstawowe problemy gospodarczego rozwoju miasta. Dwukrotnie dyskutowano z nim szczegó-

ly planu 5-letniego, otrzyma też do zapiniowania plan przestrzennego zagospodarowania województwa miejskiego, Urząd Miasta oczekuje, że działalność Rady wpłynie w sposób decydujący na sprawy miasta. Z drugiej strony — poprzez działalność Rady, łódzkie środowisko naukowe aktywnie włączyło się w sprawy społeczno-gospodarczego rozwoju miasta, bez czego wiele tematów leżałoby odłożeniu.

Zastępca przewodniczącego Rady Naukowej, prof. dr T. Godycki-Cwirko dał przykład działania z inicjatywy Rady. Mianowicie współpracując z mgr inż. L. Andrzejewskim prof. Godycki opracował memoriał w sprawie nowego systemu budownictwa. Istota sprawy jest następująca. Obecnie budownictwo wielkopłytowe opiera się o elementy prefabrykowane, przy czym produkcja ich odbywa się w „fabrykach domów”, od których place budowy coraz bardziej się oddalają. Skutki tego są następujące: płyty pochłaniają wielką ilość materiałów budowlanych ze względu na transport, a nie na konstrukcję; zużywa się wielkie ilości energii przy wytwarzaniu elementów, przy ich transporcie wewnętrznym i zewnętrznym. Gdy tymczasem nowoczesne metody technologiczne pozwalają na przykład na podawanie mieszanki na znaczne wysokości, do 100 m. Można więc konstruować elementy budowlane na miejscu, na placu budowy, zaoszczędzając ogromne ilości materiałów budowlanych, energii, siły ludzkiej i czasu. Ważności tych spraw nie trzeba dowodzić.

Pomysł wciąż jeszcze nie został zaakceptowany. Ale wobec jego niewątpliwej doniosłości przytaczam go, jako przykład działania Rady z własnej inicjatywy.

Tyle wypowiedzi członków Prezydium Rady. W roku 1975 podjęto badania nad 9 tematami. Stan zaawansowania prac jest różny. Chodzi zaś o sprawy nader ważne dla Łodzi. Zakończenie każdej z tych prac badawczych stanowić będzie nowy krok w rozwoju naszej aglomeracji. JERZY URBANKIEWICZ

MAŁPI GAJ

— Mój Boże... Sukces jest sztuką trafnego wyboru. Pomijając pańskie zdolności muzyczne, bez komplemętów, był pan już w Finlandii i ma pan chyba pewne doświadczenie w załatwianiu tych spraw.

— Pytanie tylko, czy zamierzam w ogóle wyjechać.
— Otóż to. — Skinął głową, nie gubiąc uśmiechu. — W każdym razie proponuję panu uczyć partię. Mam rezerwy finansowe na... rozruch, nie odmawiam udziału w załatwianiu formalności, chociaż... kiepski raczej ze mnie dyplomata. Co do muzyki, proszę się nie obawiać... poza saksofonem i klarinetem radzę sobie nieźle z gitarą basową, a jeśli zajdzie potrzeba... — zaważał się, może nawet zarumienił — ...śpiewać także chyba potrafię...

Koń mnie ten jego rozważny, sympatyczny głos. Zapomniałem o wstydzicie. Nie wiadomo, kto tu kogo powinien się wstydzicie... Tak się zmienił... Zagony wystrzyżył się na czole. Twarz ciągle jeszcze była niebezpiecznie przystojna, ale czas złościł już na niej swe złowieszcze piętno: siateczka zmarszczeń pod oczami, pionowe bruzdy w kącikach ust, pierwszy, ledwo widoczny nawis skóry u podbródka. Poza tym — brzuch, maskawony luźna marynarka... W tym wieku — miał już trzydziści parę lat — stręnować go coraz trudniej.

— Wracając do prób — podjął z leciutkim ożywieniem (brał chyba moje milczenie za dobry dla siebie znak) — dołożę wszelkich starań, żeby idealnie wyszlifować program. Mucha nie kasa w prawego wasa! — palnął ni w pięć, ni w dziesięć, przekonany, że trafia w moje upodobania gwarowe. — Kompilacja jazzu z beatem, piosenki, wokaliza, nie! Proszę mnie dobrze zrozumieć wcale nie zamierzam być kierownikiem. Pan nim może zostać, czy ktokolwiek...

Urwał. Zerknął na drzwi. Ja także zerknąłem. I znowu wstyd strzelił mnie, jak myśl o śmierci. Do pokąj wkradła się z gracją moja ukochana siostrzyczka. Wyflokowała o tej wczesniej porze, jak na Bal Sylwestrowy w Izbie Rzemieślniczej, niostia w wyciągniętych rękach posrebrzana, tu i ówdzie przesiwcająca mosiądżem tace, na której, obok dwóch kawalców ma-

kowca, stały dwie szklanki herbaty po turecku i cukiernica z odtłuszczonym uszkiem.

— Panowie pozwolą... — Dygnęła układnie, mierząc Igora tęsknym, nieruchomym spojrzeniem jałwki.

Igor wstał. Odczekał, aż siostra umieści tacę na stole, po czym cmoknął ją w nadgarstek, wymawiając znane jej skądinąd nazwisko. Siadając, przesłiznął się rutynowo zwożonymi oczami po jej piersiach, biodrach i krzywawych, ale opalonych i bezwzględnie seksownych nogach, co znowu przyprawiło mnie o wściekłość.

Nie lubię, jak kto patrzy tak na moją siostrę. Pewnie już nie jeden zmoczył smarkulę, ale, jak dotąd, nie udało się to żadnemu mojemu koledze.

— Zostaw nas! — powiedziałem.
Kiedy wyszła, ociągając się zresztą i płonąć, sięgnąłem po papierosa. Zasepiłem się chyba, nabzdyczyłem. Igor zinterpretował to widocznie, jako zapowiedź odmowy. Wciąż jeszcze nie gubiąc uśmiechu, westchnął i szepnął mi do siebie, ni do mnie: — Trudno. — I nagle, w chwili, kiedy rzeczywiście chciałem powiedzieć: — NIE — zapytał: — Można?... — Ku mojemu zdziwieniu, ten beznalagowy, najnormalniejszy z normalnych (przez co właśnie niernormalny) człowiek wyłuskał z paczki papierosa.

— Pan przecież nie pali! — powiedziałem.
— I dużo straciłem. — Zaciągnął się ostrożnie, z taką miną, jakby zaraz miała mu pęknąć w piuchach bomba atomowa. Wypił tyk herbaty. Podniósł się, mówiąc: — Wyśmienita. Dziękuję. I po chwili: — No, chyba już pójdę.

— W którą stronę pan idzie? — zapytałem.

Sporządził na mnie z nie kłamany zdziwieniem.

Zdruchłem więc:

— Bo jeśli w stronę MAŁPIEGO GAJU, możemy przedyskutować sprawę po drodze.

2.

I od tego dnia zaczął się najgorszy okres w moim życiu. Zaczął się zresztą pięknie. Z rozbitej grupy MAKAREGO skaperowałem do współpracy Grubego Andrzeja. Krótko: perkusista, średnie wykształcenie muzyczne, dwadzieścia sześć lat, sto dziesięć kilogramów żywej wagi, skłonność do zadyszki, żona, troje dzieci i pogodnie spojrzenie na świat.

Czwarty człowiek przybył do nas z Wrocławia. Pochodził ze wsi, ale nosił okulary i był rozdowidkiem, zmuszonym płacić alimenty za dwoje ślubnych i jedno nieprawe dziecko. W szkole muzycznej, którą skończył z wyróżnieniem, grał na rożku angielskim, o wiele bardziej pociągala go jednak działalność estradowa; po rocznym stażu we Wrocławskiej Filharmonii kupił organy i nawiązał kontakt z beatowcami. Jak się nazywał — z pewnych względów zamilczę. Na imię miał Stefan.

— 4 —

Dziś & Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 1 MARCA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 „Kubus Puchatek” — baśń. 9.25 Spiewają słynne chóry. 10.00 Wład. 10.03 Tęcza z różnych epok. 10.30 „Step” — fragm. pow. 10.40 Trio pianisty B. Timmons. 11.00 Refleksje. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Muzyczna melodia. 11.30 Opole na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Zespół „Oreka”. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Wieść tańca i śpiewa. 14.00 Mały koncert. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytm młodych. 15.00 Wład. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wład. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.09 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Podwójny album R. Kirka. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interstardia. 18.00 Dziennik. 19.15 Z kraju i z zagranicą. 20.00 Wład. 20.05 Naukowy rolnikom. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Scena i film. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Graja Marek i Wacek. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital piosenkarski. 23.00 Wład.

PROGRAM II

7.30 Wład. 7.35 Aud. publ. 7.45 Od solisty do orkiestry. 8.20 Wład. 8.35 My 76. 8.45 Pieśń i tańce. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Sonaty Haendla. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Infarctus myocardii” — fragm. pow. 10.20 Jean Marie Lecclair — Koncert C-dur. 10.40 Sprawy rodzinne. 11. „Księża strażnicy” — słuch. 11.30 Wład. 11.35 Postępowanie, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. łódzki. 12.45 Muzyka baletowa. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Spiewa Chór PR. 14.10 Wład. 14.15, 14.25 Utwory kompozytorów szkoły wiedeńskiej. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 J. S. Bach — „Moje „Jesu Meine Freude”. 16.10 ABC żywienia. 16.25 „Rodziny tor przeszkod”. 16.30 Me lodie z musicali. 16.40 Aktualności dnia — wyd. popołudniowe (L). 16.45 „Postawy” (L). 17.00 Spiewają chóry zawodowe. 17.20 Reportaż literacki. 17.40 Nowości nagrań radiowych. 18.25 Chwila muzyki. 19.30 Echo dnia. 19.40 Zapraszamy do my ślenia. 19.00 Dyrtyguje Dmitri Mitropoulos. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.40 Recital wiołenczowy Michała Flaksmana. 20.30 Z oper i dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera. 21.30 Dziennik. 21.45 Wład. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Godzina postojów” — słuch. 22.35 Muzyka oratoryjno-kantatowa. 23.30 Wład.

PROGRAM III

9.00 „Przyjaciel z piekła” — odc. 9.10 Z kompozytorskiej teki. 9.30 Nasz rok '76. 9.45 Utwory kameralne. 10.20 „Refleksje” U. Dudzka i A. Markowicza. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Andrzej Zająca. Dżambo. Anava. 11.00 Zycie rodzinne. 11.30 Pierwsza nagrania Sonny Rollinsa. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierowców. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Królewskie marzenie” — odc. pow. 14.00 Sonaty fortepianowe Muzio Clementiego.

14.30 Zespół „Skaldowie”. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych sztufl. 15.45 Samby na akordeonie. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 „Pieśń o wiecznej zieleni” zespołu Chicago. 16.45 Nasz rok '76. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Najtrudniej jest w poniedziałki” — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Dwie gitary i skrzypce. 19.00 „Z życia awanturnika” — odc. pow. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti „Don Pasquale”. 19.50 „Przyjaciel z piekła” — odc. pow. 20.00 Dwie gitary i flet. 20.15 Na poboczu polityki. 20.25 Bielszy odcień bluesa. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 „Marina” — gra zespołu Georgijew Garlanowa. 22.00 Fakty dnia. 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — A. Makowicz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu.

PROGRAM IV

6.00 Czy znasz swoje prawo? 6.15 Dla nauczycieli „Radio — szkole”. 6.30 Gra Zespół Instrumentalny W. Kaperskiego. 6.47 Aktualności dnia (L). 7.00 Gra Zespół Bogdana Cieślakiego (L). 7.10 „Okolice kultury” — fel. (L). 7.20 Na różnych instrumentach (L). 7.40 W ludowych rytmach. 8.00 Transmisja z Pr. I. 11.00 „Imię Pan Pasek opowiada”. 11.30 XVIII-wieczne bel-canto. 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Wład. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. łódzki (L). 12.45 Głęboka płyt. 13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 „O Chopinie i nie tylko”. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jeziornach”. 14.55 „Bardzo dobrze dzieł” — rep. 15.10 „Na łupinie orzechów” — fragm. pow. 15.30 „Ogniom i mleczem” — słuch. 16.00 Wład. 16.05 Nowa muzyka. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.45 „Postawy”. 17.00 Koncert popularno-fortepianowy (L). 17.30 „Imieniny prezent” — opow. (L). 17.50 Dyskoteka rozrywki (L). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Przegląd audycji oświatowych. 19.00 Nowości naukowe. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Jazz Middelheim 1975 (stereo). 20.40 Odtworzenie koncertu Ork. Symfonicznej Radia Duńskiego p. d. H. Blomstedta (stereo). 22.15 Sztuka wczoraj i dziś. 22.35 Karnawałowe rytmy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze — Język niemiecki. 13.15 Czołówek i Jego środowisko. 13.30 Wiosna dylematy. 13.30 „Liban” — rep. 13.40 Studio P. I. 13.20 Dobrotoc. 13.30 Dziennik. 20.15 Wład. sportowe. 20.25 „Świat, obcy, polityka. 20.35 Harasiewicz gra Chopina. 21.30 24 godziny. 21.30 „Z M. Komorowską i K. Zanusim o „Bilansie kwartalnym”. 21.50 Budowa IX pięciolatki — film dok. APN. 22.05 Zakochanie programu. 22.10 Język angielski w nauce i technice. 22.40 NURT.

PROGRAM II

16.45 Język niemiecki. 17.15 Czołówek i Jego środowisko. 18.00 Wiosna dylematy. 18.30 „Liban” — rep. 18.40 Studio P. I. 18.20 Dobrotoc. 18.30 Dziennik. 20.15 Wład. sportowe. 20.25 „Świat, obcy, polityka. 20.35 Harasiewicz gra Chopina. 21.30 24 godziny. 21.30 „Z M. Komorowską i K. Zanusim o „Bilansie kwartalnym”. 21.50 Budowa IX pięciolatki — film dok. APN. 22.05 Zakochanie programu. 22.10 Język angielski w nauce i technice. 22.40 NURT.

Kosmetyki mitym upominkiem

arged

8 marka

„FIATA 128” combi sprzedam. Tel. 51-48-24 po 17 3843 g

SPRZEDAM motor „MZ TS 250”. Podjazdowa 32a 3845 g

Lokale

STARSZA pani poszukuje mieszkania. Oferty „3973” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie własnośc. Oferty „3973” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ składany garaż. Oferty „3974” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻU z kanałem na Bałutach poszukuję. Tel. 51-14-44 2798 g

OS. MIRECKIEGO — 2 pokoje zamienię na M-2 — Retkinia. Tel. 349-10 godz. 18-19 3213 g

3 POKOJE, kuchnia, dwa przedpokoje, woda, ubikacja, gaz (nowe piece), 72 m. śródmieście, i piętro, zamienię na pokój, kuchnia, blok, i piętro. Oferty „3977” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 rozkładowe, własnościowe — spłacone — w centrum Łodzi sprzedam. Oferty „3977” Prasa, Piotrkowska 96

PIĘKNE, superkomfortowe trzykondygnacyjne mieszkanie (budownictwo 1938), centrum zamienię na M-4 — M-6 przy 10 Lutego, inne propozycje. Oferty „3707” Prasa, Piotrkowska 96

KULTURALNY poszukuje mieszkania. Platne miesięcznie lub w zamian za opiekę. Oferty „3761” Prasa, Piotrkowska 96

WYNAJMĘ lub kupię mieszkanie (mieszkojenną, blok). Tel. 248-98 godz. 18-20 3816 g

MAŁEŃSTWO — członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje na okres 1-2 lat samodzielnie, umeblowanego mieszkania. Platne miesięcznie. Oferty z ceną „4317” Prasa, Piotrkowska 96

Różne

Dr BORECKI — ginekolog. Traugutta 9 4907 g

GINEKOLOG — Czerwoniec 14-18, Tuwima 28 tel. 355-30 1825 g

Dr JADWIGA Antorowicz, skóra, weneryczne 15-19, Próchnika 8 4327 g

CYPERLING — specjalista ginekolog 16-18, PKWN 4 tel. 246-17 4273 g

KSIEŻYCKI — skóra, weneryczne, 16-18, Retkinia, Thälmann 3, róg Retkińskiej 3790 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna i pietro, przytulnie cała doba (oprócz niedzieli) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 435 k

WPISY na znaczne (korespondencyjne) kursy kreśli budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuję, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza” 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Sienickiego) 403 k

NOWOCZESNY król dam ski, dziecięcy opamiętaj szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32 3023 g

MATEMATYKA. 297-57 — mgr Pluskowski 3889 g

MATEMATYKA, fizyka — matury, egzaminy. Mokrosz, Rysownicza 39/45 m. 79 3907 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Tel. 204-25, mgr inż. Kozakiewicz 1913 g

KOREPETYCJE — matematyka, chemia. Telefon 751-92 po 16, Ostrowska 3896 g

PANI do chłopca 1,8 roku do rodziny lekarskiej, na stałe lub dochodząca. Warunki dobre. Tel. 264-85 3837 g

PANIENKĘ do szycia — przyjmę. Tel. 702-17 3682 g

POTRZEBNA opiekunka do małego dziecka. Mordcinka 14 m. 7, Sawicki 3491 g

POTRZEBNA zaraz gospodyni do prowadzenia domu. Tel. 849-08 wieczorem 3872 g

POSZUKUJE kobiety do dziecka na stałe zaraz. Hanna Preuss tel. 636-75, wewn. 82 do 16, Łódź, Rydzia 3 m. 97 od 16 3787 g

OPIEKUNKA do półrocznej dziewczynki pilnie potrzebna. Warunki b. dobre. Łódź, Julianowska 9 m. 28, blok 11 b, Rzymyński 3895 g

TAPETOWANIE mieszkań, tel. 633-32, Kowalewski 3699 g

SKLEP spożywczy wśród miłośników oddam w dzierżawę. Oferty „3777” Prasa, Piotrkowska 96

ZAKŁAD fryzjerski ponownie czynny. Rodz. 8-19 ul. Inowrocławska 1. Zapraszamy Lucyna i Teresa 3582 g

NAPRAWA telewizorów — 53-07-85 po 15, Głowiński 22747 g

19 LUTEGO zginął brzozy bokser mieszaniec (su ka). Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wróbla 18 m. 22, Bałuty 3684 g

PRZEBLAKAŁ się czarny wilk, młody. Tel. 835-21 3742 g

DNIA 21 lutego zginął czarny pudel średni. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wschodnia 25 m. 10 Mszczak 3765 g

OBOKRAJOWIEC poszukuje opiekunki do dwójki dzieci. Tel. 83-72-46 po 18 4210 g

NAPRAWA lodówek inż. Wysocki 796-55 4272 g

UNIEWAZNIA się skradzioną w autobusie plecak z brzozy. 1988 m. Łódź Tamara Iefimczyk lekarz chorób skórnych i wener. Łódź ul. Konstytucyjna 3 m. 37

Nieruchomości

STOKI — działka 1 ha nadająca się na ogrodnictwo, częściowo zagospodarowaną sprzedam. Tel. 294-24, po 16.30 3977 g

KUPIĘ dom jednorodzinny, nowe budownictwo — wygodny. Oferty „3976” Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK 7-pokojowy oraz budynek gospodarczy z dużym placem koło Międzyzdrojów oddam w dzierżawę lub wynajmę na kolonie albo wczasowe rodzinne. Elżbieta Ristau 72-605 Swinioujście 9, Wiekto 27 3850 g

PLAC 2.700 m z prawem zabudowy (długość fundamentu 30 m, szerokość 10 m) sprzedam. Lutomierski W. Wasilewskiej 25. Lokal usługowy 45 m kw. do wynajęcia. Łódź, Rzepakowa 4 3743 g

ZAMIENIĘ działkę pod budowę domu jednorodzinnego (630 m kw. w pobliżu ul. Brzezińskiej) na działkę leśną w Sokolinkach. Oferty „3706” Prasa, Piotrkowska 96

DOM jednorodzinny parterowy, 4-izbowy do remontu, ogród — 1976 m kw. Marysin, rejon ul. Warszawskiej, pilnie sprzedam. Mieszkanie wolne. Tel. 981-81 3780 g

SPRZEDAM w Rzgowie działki lub przystąpię do spółki — hodowla, plantacja, ogrodnictwo. Oczekuje propozycji. tel. Łódź 51-23-85 po 16 3922 g

SPRZEDAM dom 4-izbowy z placem na trasie Łódź — Kozłuski, Janówka, ul. Główna 21, p-ta Andropol. — Mieczysław Dzwonkowski 3823 g

PIANINO kupię. Łódź Słaska 86 m. 13 3708 g

PIANINO małe francuskie sprzedam. Tel. 414-79 po 15 2923 g

PIANINO niemieckie, obrabia, sypanie złota brzoze sprzedam. Oferty „3976” Prasa, Piotrkowska 96

DEBOWE donice do palm poleca Koczyński. Zgierska 58 2427 g

SPRZEDAM kalkulator wielodziałalowy i perłonek z brylantem 0,8 k. Fabianice tel. 37-37 po 16 3675 g

PAWILON przenośny — 20 m kw., zapiece, elektryczność, woda — na nowym osiedlu sprzedam. Oferty „3701” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM nowe radio do samochodu „Blaupunkt” Tel. 306-31 3693 g

IKONE sprzedam XVIII w. Oferty „3736” Prasa, Piotrkowska 96

PIANINO do ćwiczeń — sprzedam. Tel. 264-35 3836 g

Pojazdy

„FIATA 125p” rok 1972/73, kupię. Tel. 446-04 4112 g

SPRZEDAM silnik Volvo do remontu lub na części wraz ze skrzynią biegów. Tel. 315-72 3679 g

KUPIĘ motorower „Jaws 50” typ 20 w dobrym stanie. Oferty „3694” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Warszawę M-20”. Tel. 683-55 3714 g

SPRZEDAM „Fiata 125p”. Odbiór „Polmozybi”. Tel. 851-98 3717 g

SPRZEDAM „Moskwicza 403”. Łódź, Tokarska 8 m. 8 8820 g

TEJ JESZCZE NIE BYŁO!

JUŻ 3 MARCA BR. DO NABYCIA W KIOSKACH „RUCH”

LOSOWANIE LOTERII PIENIĘŻNEJ „EXPRESS 1”

WIELKIE ATRAKCJE!

Do wygrania 180 milionów zł!

Co trzeci los wygra!

947-k

TS

Z Totalizator Sportowym w świat!

W lutym łodzie wygrali 21 dodatkowych bezpłatnych bardzo atrakcyjnych wycieczek zagranicznych:

4 DO HISPANII,
4 DO FRANCJI,
12 DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO w tym 10 DO SOCZI
1 DO PRAGI i BUDAPESTU.

Na zakłady DUŻEGO LOTKA 7 marca br. obok milionowych wygranych LOSOWANE BĘDĄ KOLEJNE ATRAKCYJNE WYCIEZKI DLA GRAJĄCYCH NA PODWÓJNE ZAKŁADY OD 35 ZŁ WZWYŻ.

946-k

Kodzianie o krok od sensacji Pogon - Widzew 3:3

(INF. WL.) W szczecińskiej inauguracji piłkarskiej wiosny pierwszoligowej o mało nie doszło do sensacji. Stało się to za sprawą dzielnej postawy jedenastki Widzewa...

dwie bramki dla Widzewa padły po udanych akcjach łódzkiego zespołu, przy tym - przy dość biernym postawie szczecińskiej defensywy. I co...



P. Janas (Widzew) Rys: S. Arabski

ciekawe - Pogon utracila bramki w okresie dość wyraźnej przewagi. Nicco poprawily się humory kibic...

ów Pogoni po uzyskaniu „kontaktowej” bramki przez Kasztelana na pięć minut przed przerwą. Gospodarze mieli wcześniej kilka nieskorzystnych okazji do zmiany niekorzystnego dla siebie rezultatu. Na prze...

Podobnego zdania był na ten temat obserwujący mecz w Szczecinie trener K. Górski. W jego opinii oba zespoły pokazały szybkość i pomysłowość (p. Kazimierz wyróżnił także całą piatkę występujących na boisku kadrowców) - widomy znak, że obie drużyny doskonale...

ChKS Komunalni wicemistrzyniami półmetka

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą siatkarki ChKS Komunalni. Łódzki beniaminek spisuje się nadzwyczajnie znakomicie, gromiąc wszystkich rywali nie wyłączając przy tym mistrzyni Polski - sosenowickiego Piomienia. W sobotę łódzka drużyna...

ła, że siatkarki ChKS przeagrały kolejnego seta do zera. Jednak potem łodzianki opanowały się i dzięki skutecznej grze w ataku i obronie zakończyły sobotni pojedynek zasłużonym zwycięstwem. Wyróżniła się szczególnie: Makowska, Niemczyk i Skonecka.

W sobotę Start przegrał z Kolejarzem 1:3 (16:15, 8:15, 5:15, 11:15), natomiast jedynie w miarę wyrównaną walkę w pierwszym secie. Wczoraj drużyna Startu, która u progu rozgrywek ekstraklasy typowana była raczej do tytułu mistrza Polski...

L. BORKOWSKI wśród czołowych bokserów Polski

W Jastrzębiu zakończony został turniej reprezentacji poszczególnych pionów: CRZZ, MON i Gwardii. Po tym turnieju wytypowano w poszczególnych wagach najlepszych pięściarzy Polski. Oto oni: Dominik, Średnicki, Borkowski, Krampa, Tomczyk, Szczerba, Kicka, Niemkiewicz, Janowski, Adamski i Biegalski.

Zakończone zostały wczoraj mistrzostwa indywidualne młodzików. Walczyli bokserzy niemal ze wszystkich klubów naszego okręgu. Tytuły mistrzów zdobyli: Baczkowski, Marucha, Kępski, Cichosz, Jankczyk (wszystcy z Gwardii) oraz Jagiello z Pilicy i Kwapisz z Widzewa.

TABELA 1. Wisła (K.) 5:1 16-5 2. ChKS 5:2 19-15 3. AZS (W-wa) 4:3 16-11 4. Kolejarz 4:3 16-13 5. Start 4:3 15-12 6. Piomień 4:3 15-12 7. Polonia 1:6 7-20 8. Odra 1:6 5-19

Jeździectwo W Bogusławicach odbyły się ogólnopolskie zawody jeździeckie, które były sprawdzianem jeźdźców i koni przed letnim sezonem. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Konkurs ujeżdżania koni „N” - M. Malecki na Firos (Moszczenica). Konkurs dokładności klasa „N” - J. Kowalczyk z Legii na Bładzie. Konkurs klasy „C” - J. Kowalczyk z Legii na Hircocze. Konkurs ujeżdżania klasy „C” - M. Malecki z Moszczenicy na Frosie. Konkurs „C” - J. Wołowicz z Jerozowskiej na Palermo. Konkurs klasy „C” - J. Kowalczyk z Legii na Bertynie. Konkurs „N” - Z. Kaczorowski Legia na Arendarzu. Puchar w klasyfikacji zespołowej zdobyli zawodnicy Legii przed Górnikiem Wałbrzych i Bogusławicami. Konkurs C dokładności wygrał J. Kowalczyk z Legii na Bertynie.

Chęci było wiele, ale... LKS zremisował z GKS Tychy 0:0

Inauguracyjne spotkanie wiosennej rundy rewanżowej o mistrzostwo piłkarskie ekstraklasy rozegrane wczoraj w samo południe na stadionie przy al. Unii, pomiędzy LKS i rewanżowej rundy, wicelidera tabeli GKS Tychy zakończyło się rezultatem remisowym 0:0.

ski otrzymać na głowę. Jego wzrost procentowały wówczas w pojedynkach z obrońcami przeciwnego zespołu.

LKS: Blaszczyk, Dziuba, Mżyska, Marchewka, Polak, Wita, Drodzowski, Ostalczyk, Grzywacz, Milczarski (od 75 minuty Maćkowiak), Terlecki, GKS: Cebra, Trójca, Piechaczek, Ludyga, Kubica, Bielenin, Potrawa, Olsza (od 61 min. Czarnyngoga), Ogaza, Rasek, Szachnitowski. Spragnieni po zimowej przerwie kibice futbolu przybyli na stadion przy al. Unii (na trybunach zajęło miejsce około 25 tys. osób), aby być świadkami pierwszego wiosennego występu piłkarzy LKS w walce o mistrzowskie punkty. Zapewne wszyscy widzowie zyczyli sobie gorąco udanej inauguracji I-ligowego sezonu w naszym mieście. Mimo wysokiej klasy przeciwnika spodziewali się doskonałej postawy jedenastki łódzkiej. Niestety, trzeba było zadowolić się zaledwie remisem i jednym punktem zdobytym przez gospodarzy.

Wieloletni na zakończenie wczorajszego meczu LKS pełnym sukcesem. A skądinąd okazał do zdobycia upragnionej bramki dającej dwa punkty było sporo. W 34 min. meczu po dość skądinąd akcji, zainicjowanej przez Terleckiego piłkę przejął Drodzowski, przekazując ją błyskawicznie Wicie. Ten ostatni strzelił jednak prosto w ręce bramkarza GKS - Cebra. W chwili później kolejna udana akcja ełkaeskiaków, zakończona strzałem Grzywacza. Piłka po zrywaniu jednak nie poprzeczka. Na trzy minuty przed przerwą jeszcze raz dał o sobie znać Wita. Jedyną bramkarz Tych zdołał przetrwać piłkę nad poprzeczką. Niewątpliwie na zbyt mało skuteczną grę zespołu gospodarzy miały wpływ niekorzystne warunki (silne i grzeskie boisko). Jednak trzeba pamiętać o tym, że w takich warunkach w bramkach walczą przeciwnicy, a mimo to kilkakrotnie zagrożili dość poważnie łódzkie bramki. (Bielenin w 8 min., Czarnyngoga w 23 min., Ogaza w 61 i 77 min.). A już szczególną okazję do zdobycia zwycięskiej bramki miał niespełna 3 minuty przed końcowym gwizdkiem, Maćkowiak (zastąpił kon tużowanego Milczarskiego). Będąc sam na sam z bramkarzem GKS Maćkowiak silnie strzelił w nadbiegającego Cebra. Inauguracyjny mecz dowiódł kolejny już raz, że nie zawsze zwycięża zespół, który ma widoczną a momentami wręcz przyniatającą przewagę na boisku. Na nie zdają się choćby w najlepszym wykonaniu akcje ofensywne, doskonała gra pozycyjna, skora bramka skutecznego wykonania. Rezultat końcowy zadawała tysiąc drużynie. Choć trener GKS A. Mandziara zastrzegł się w rozmowie, że gra na remis nie była założeniem taktycznym drużyny gości. Dopiero w ostatniej pół godzinie meczu tysiące widzów zmasowały napor LKS, ograniczyli się do utrzymania remisowego wyniku. Oceniając LKS trener tykieskiej drużyny stwierdził m. in., że przeciwnik za wszelką cenę chciał wygrać i to przy zastosowaniu jak najprostszego sposobu gry. W LKS brakowało zawodnika, który pełniłby rolę dyrygenta zespołu. I w tym przede wszystkim widzi trener Mandziara, słabość łódzkiej drużyny. Potwierdził to zresztą w swojej wypowiedzi po meczu mgr S. Stachura. Wczorajszą inauguracyjną mecz LKS potwierdził więc fakt, że obok zadawalającej wytrzymałości i szybkości przyszłowiową piętą Achillesa drużyny jest brak należytej dyscypliny taktycznej. Osobliwie wyda je mi się, że mało jest jeszcze wykorzystany w napaście Milczarski. Kolejny tego zapominają najczęściej o tym, iż w sytuacjach podbramkowych wszystkie niemal dośrodkowania piłki powinien Milczar-

LKS - GKS Tychy 0:0 Pogon - Widzew 3:3 (1:2) Legia - Lech 2:0 (1:0) Zagłębie - Polonia 1:0 (0:0) Śląsk - ROW 2:2 (0:0)

TABELA 1. Ruch 22:10 22-12 2. GKS Tychy 22:10 22-17 3. Stal (M) 19:13 24-14 4. Pogon 18:14 27-20 5. Śląsk 18:14 23-19 6. Widzew 17:15 18-16 7. ROW Rybnik 17:15 17-18 8. Wisła 17:15 11-12 9. Górnik 15:17 20-20 10. Lech 15:17 24-27 11. Legia 15:17 27-31 12. Szombierki 14:18 21-23 13. Polonia 14:18 14-17 14. Zagłębie 12:20 19-25 15. LKS 11:21 13-21 16. Stal (Rz.) 10:22 11-21

Jaroszewski najlepszy W Jeleniej Górze rozegrane zostały przełomowe mistrzostwa Polski w kolarstwie. Mistrzem został Grzegorz Jaroszewski z Zyrardowianki, który dystans 24 km przejechał w czasie - 1:17,7. Czesław Polewiał wycofał się z trasy z powodu defektu roweru. W konkurencji juniorów R. Cieślak (Start Piotrków) zajął czwarte miejsce. Mistrzem został J. Zaleski z LKS Elk.

Puchar Anglii dla M. C.

100 tys. widzów obserwowało w sobotę, na londyńskim stadionie Wembley finałowy pojedynek piłkarzy o puchar ligi angielskiej, między Manchesterem City i Newcastle United. Po zaciekłym, pasjonującym pojedynku, cenne trofeum zdobyli piłkarze Manchester City, zwyciężając rywali 2:1 (1:1).

WISŁA MISTRZEM POLSKI



N/z: Fragment wczorajszego meczu LKS - GKS Tychy

WISŁA MISTRZEM POLSKI

Wisła Lublinianka zdobyła mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W ostatnim meczu turnieju zwyciężyła Lubliniankę. Niezwykle pasjonująca walka o tytuł mistrza Polski, toczona przez 3 zespoły - Wisłę, Polonię i obrońcę tytułu - Resovię, pasjonowała tysiące kibiców Lublina. Ostatecznie Resovia spadła na 3 miejsce, a wicemistrzostwo Polski zdobyła rewanżowa Wisła. Ekstraklasę opuszczają zespoły AZS Warszawa i Pogon Szczecin. Najwięcej emocji przyniosły 2 ostatnie dni. Kandydat do medalowych miejsc: Śląsk, Resovia, Polonia i Wisła pokazali koszykowiec w dobrym wydaniu. Po sensacyjnym zwycięstwie Polonii nad Wisłą i Resovii nad Wybrzeżem, sytuacja w tabeli wyjaśniła się dopiero w ostatnim dniu. Tak więc koszykarze Wisły nie dali się zdystansować swoim kole-

LIGA ANGIELSKA

Burnley - Aston Villa 2:2 Middlesbrough - Arsenal 0:1 Sheffield Utd - Queens Park Rangers 0:0 Bristol Rovers - Blackpool 1:1 Nottingham - Oldham 4:3 Oxford - Plymouth 2:2 Alderhot - Rotherham 3:0 Cardiff - Chester 2:0 Grimsby - Swindon 1:0 Halifax - Bury 0:2 Millwall - Chesterfield 2:0 Preston - Mansfield 0:2 Shrewsbury - Sheffield Wed 0:2

TOTO LOTEK I losowanie 3, 11, 12, 21, 25, 30 dod. 44

II losowanie 9, 27, 30, 32, 37, 48 końcówka banderoli: 249782

KURULECZKA 5, 11, 14, 18, 21, 33 dod. 30 końcówka banderoli: 171004

Wisła mistrzem Polski Łódzki beniaminek na 8 miejscu

Wieloletni na zakończenie wczorajszego meczu LKS pełnym sukcesem. A skądinąd okazał do zdobycia upragnionej bramki dającej dwa punkty było sporo. W 34 min. meczu po dość skądinąd akcji, zainicjowanej przez Terleckiego piłkę przejął Drodzowski, przekazując ją błyskawicznie Wicie. Ten ostatni strzelił jednak prosto w ręce bramkarza GKS - Cebra. W chwili później kolejna udana akcja ełkaeskiaków, zakończona strzałem Grzywacza. Piłka po zrywaniu jednak nie poprzeczka. Na trzy minuty przed przerwą jeszcze raz dał o sobie znać Wita. Jedyną bramkarz Tych zdołał przetrwać piłkę nad poprzeczką. Niewątpliwie na zbyt mało skuteczną grę zespołu gospodarzy miały wpływ niekorzystne warunki (silne i grzeskie boisko). Jednak trzeba pamiętać o tym, że w takich warunkach w bramkach walczą przeciwnicy, a mimo to kilkakrotnie zagrożili dość poważnie łódzkie bramki. (Bielenin w 8 min., Czarnyngoga w 23 min., Ogaza w 61 i 77 min.). A już szczególną okazję do zdobycia zwycięskiej bramki miał niespełna 3 minuty przed końcowym gwizdkiem, Maćkowiak (zastąpił kon tużowanego Milczarskiego). Będąc sam na sam z bramkarzem GKS Maćkowiak silnie strzelił w nadbiegającego Cebra. Inauguracyjny mecz dowiódł kolejny już raz, że nie zawsze zwycięża zespół, który ma widoczną a momentami wręcz przyniatającą przewagę na boisku. Na nie zdają się choćby w najlepszym wykonaniu akcje ofensywne, doskonała gra pozycyjna, skora bramka skutecznego wykonania. Rezultat końcowy zadawała tysiąc drużynie. Choć trener GKS A. Mandziara zastrzegł się w rozmowie, że gra na remis nie była założeniem taktycznym drużyny gości. Dopiero w ostatniej pół godzinie meczu tysiące widzów zmasowały napor LKS, ograniczyli się do utrzymania remisowego wyniku. Oceniając LKS trener tykieskiej drużyny stwierdził m. in., że przeciwnik za wszelką cenę chciał wygrać i to przy zastosowaniu jak najprostszego sposobu gry. W LKS brakowało zawodnika, który pełniłby rolę dyrygenta zespołu. I w tym przede wszystkim widzi trener Mandziara, słabość łódzkiej drużyny. Potwierdził to zresztą w swojej wypowiedzi po meczu mgr S. Stachura. Wczorajszą inauguracyjną mecz LKS potwierdził więc fakt, że obok zadawalającej wytrzymałości i szybkości przyszłowiową piętą Achillesa drużyny jest brak należytej dyscypliny taktycznej. Osobliwie wyda je mi się, że mało jest jeszcze wykorzystany w napaście Milczarski. Kolejny tego zapominają najczęściej o tym, iż w sytuacjach podbramkowych wszystkie niemal dośrodkowania piłki powinien Milczar-

żankom klubowym i również wywalczyli mistrzowski tytuł. Beniaminek - LKS zajął ostatnie 8 miejsce. Oto wyniki ostatniego dnia turnieju: Lech - LKS 74:73 AZS (W-wa) - Śląsk 57:53 Spójnia - Start (L) 63:65 Pogon - Resovia 77:106 Wybrzeże - Polonia (W-wa) 77:33 Wisła - Lublinianka 75:59 A oto końcowa tabela ekstraklasy koszykarzy: 1. Wisła 60 3028-2521 2. Polonia 59 2589-2409 3. Resovia 59 2883-2482 4. Śląsk 57 2679-2405 5. Wybrzeże 52 2850-2644 6. Lech 48 2547-2616 7. Start 48 2373-2528 8. LKS 45 2318-2566 9. Lublinianka 45 2138-2428 10. Spójnia 44 2462-2598

W Pablicanach rozegrano turniej koszykówek kobiet o puchar Polski. Niespodzianką stało się wyeliminowanie koszykarek AZS Warszawa. A oto rezultaty trzydniowego turnieju: AZS (W-wa) - SZS Piaseczko 67:54 (36:23), Wiókniarz - AZS (L) 51:61 (24:32), Wiókniarz - AZS (W-wa) 64:47 (25:26), AZS (L) - SZS (P) 76:45 (43:21), Wiókniarz - SZS 76:38 (37:18), AZS (W-wa) - AZS (L) 49:51 (19:25). Do dalszych rozgrywek pucharowych zakwalifikowały się zespoły AZS Lublin i Wiókniarz (Pabliancze). Z pozostałych turniejów awansowały zespoły: w Zielonej Górze - Olimpia (P) i AZS Koszalin, w Stalowej Woli - Stal i Wisła Kraków (odpadł Widzew), w Lublinie - Stomil (O) i Start (L), w Koninie - Zagłębie i Wiókniarz (B.).

W turnieju o mistrzostwo okręgu łódzkiego w tenisie stołowym tytuły zdobyli: gra pojedyncza kobiet H. Domagała AZS przed E. Ambroziewicz Elita, gra pojedyncza mężczyzn Z. Frączyk przed St. Frączyk oraz S. Włókniarz, gra podwójna kobiet E. Ambroziewicz - H. Domagała, gra podwójna mężczyzn bracia St. i Z. Frączykowie, gra mieszana St. Frączyk Włókniarz i B. Fornalczyk Energetyk. Uczestniczyli w mistrzostwach 199 zawodników. (n)

Na walnym dorocznym zebraniu sprawozdawczym z udziałem prezesa PZKol, red. Włodzimierza Gołębiewskiego dokonano wyróżnienia wielu działaczy i sędziów kolarskich oraz niektórych klubów sportowych. Złote Odznaki PZKol, otrzymali: St. Bobrowski, T. Graca, M. Sobikowski, R. Szałapski, J. Piotrowski i Z. Szałek. Z klubów wyróżniono Tramwajarza który w marcu obchodził będzie jubileusz 40-lecia swego istnienia. Start Piotrków i LKS Zdzary. Przewodniczącym zebrania dyr. Janusz Król mówił o wielkim zaangażowaniu działaczy i sędziów okręgu łódzkiego, który obejmuje zasięgiem swoim tereny czterech województw: łódzkie, piotrkowskie, sieradzkie i skierniewickie. Doszły nowe kluby i stworzyły się nowe problemy organizacyjne. Całkiem słusznie mówił przedstawiciel Zyrardowa, że ten ich nie może świecić punktami i że czynie mistrzostwo okręgu trzeba organizować również i w Zyrardowie. Okręg łódzki - jak stwierdził prezes W. Gołębiewski zalicza się do najlepszych w Polsce. Świadczy o tym chociażby uzyskana w sezonie ubiegłym wyniki. Niemal we wszystkich klasyfikacjach łodzianie w 1975 r. zajęli pierwsze miejsca i sporo jest kolarzy, którzy pretendują do kadry narodowej i olimpijskiej. Nie byłoby tych wyników gdyby ospalę pracowali trenerzy - i bez zaśliwego zaangażowania działaczy. Niemal tragicznie przedstawia się sprawa nabywania sprzętu, ale zapewne i pod tym względem dzięki staraniom naczelnych władz sportowych i poparciu łódzkiej organizacji zostanie szczęśliwie rozwiązany. Jesteśmy przekonani, że tegoroczny sezon, który jest rokiem olimpijskim - jak powiedział w podsumowaniu dyskusji zastępca prezesa WFS Stanisław Bobrowski - nie powinien pod żadnym względem być gorszy od poprzedniego. Liczymy, że Łódź w kolarstwie zajmować będzie nadal czołowe miejsce w kraju. (Ja. nie.)